Nr. 299. PIĄTEK 31. GRUDNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca): w miejscu 6 zł pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca): w miejscu 3 zł pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca): w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni otrzymują ***Przewodnik naukowy i literacki***, dodatek miesięczny do ***Gazety Lwowskiej*** bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. ***Przewodnik*** prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Excel. Pan Minister spraw wewnętrznych przeznaczył nowo mianowanych starostów: Piotra Skwarczyńskiego do Birczy, Mieczysława Polikowskiego do Borszczowa i Tadeusza hr. Dzieduszyckiego do Zaleszczyk; tudzież przeniósł starostów: Ferdynanda Bissachiniego z Namiestnictwa do Turki, Eugeniusza Beneszka z Mielca do Jarosławia. Romana Zdankiewicza z Niska do Mielca, Jana Kasparka z Chrzanowa do Rudek, Teofila Janiszewskiego z Birczy do Chrzanowa.

Jego Excellencya pan Namiestnik mianował Juliana Ścierańskiego c. k. wagmistrzem przy urzędzie miar i wag we Lwowie.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela tymczasowego w Młyniskach pana Jana Elektorowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dereniowie.

Dnia 28 grudnia 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XLIX zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 158. Ustawę z 27 grudnia 1875 o emeryturach dla osób należących do c. k. armii, c. k marynarki wojennej i do c. k. milicyi krajowej.

Dnia 29 grudnia 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu L zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 159. Ustawę skarbową na rok 1876 z d 26 grudnia 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

MDCCCLXXV

Lwów, 31 grudnia.

Zamykamy dziś rocznik naszego dziennika treściwym rachunkiem politycznym. Musimy notować jaknajzwięźlej chcąc w kilku łamach codziennego przeglądu zestawić bodaj najważniejsze epizody z całorocznej kroniki wypadków.

Austrya i Węgry, od których zaczynamy niniejszy rachunek polityczny, nie mają wielu powodów do zachowania ubiegłego roku w zbyt miłej pamięci. Był to dla nich rok ciężkiej próby ekonomiczno-finansowej, która przenosi się w rok następny i wymagać będzie jeszcze długiej a wytrwałej pracy publicznej, jeżeli skończyć się ma bez ujmy dla żywotnych podstaw organizacyi państwowej. Austrya była pod tym względem nierównie szczęśliwszą niż Węgry. Próba zestawienia ostatnich preliminarzy i ministeryalnych wywodów o stanie stosunków skarbowych wykazuje to namacalnie. Ażeby odzyskać napowrót zachwianą równowagę pomiędzy wydatkami a dochodami Austrya nie potrzebuje tak jak Węgry odmawiać sobie wielu najniezbędniejszych potrzeb, wyrzekać się wielu rozpoczętych planów ekonomiczno-administracyjnych a tem mniej zniżać liczby sądów lub urzędników innej kategoryi. Wprawdzie narzekania i niepokojące wróżby o najbliższej przyszłości może zarówno silnie odzywają się w jednej i drugiej połowie monarchii ale w Austryi nie mogą one zatrwożyć umysłów rozważnych, dopóki ostatniem słowem w odbytej właśnie rozprawie parlamentarnej o stosunkach skarbowych będą cyframi poparte wywody ministra skarbu. Tę wyższość finansową nad Węgrami zawdzięcza Austrya nietylko ostrożniejszej gospodarce lecz także i tej okoliczności, że w ostatnich czasach jej stosunki polityczne były więcej ustalone od węgierskich. Węgry bowiem przebyły właśnie ciężkie przesilenia parlamentarne, które skończyło się szczęśliwie koalicyą stronnictw i powołaniem do steru byłego naczelnika opozycyi Od tej chwili wzmocnił się znakomicie polityczny węzeł pomiędzy obiema połowami monarchii, bo nie ma dziś za Litawą poważnego stronnictwa, któreby potępiało dualizm jako źródło przesileń i klęsk ekonomicznych. Ale równocześnie z tym pouczającym objawem zaszedł inny wypadek, który osłabia jego znaczenie Węgry wystąpiły z wygórowanemi pretensyami w sprawie rewizyi traktatu handlowo-cłowego i w kwestyi bankowej a tem narażają na niebezpieczeństwo inne równie ważne i cenne węzły łączące obie połowy monarchii w jedną całość organiczną. Horoskop dalszego przebiegu tych nieporozumień nie należy już do dzisiejszego przeglądu.

Zanim przystąpimy do dodatniejszych stron naszej tegorocznej kroniki politycznej usprawiedliwimy wypowiedzianą na wstępie niepo hlebną opinię o r. 1875 tym smutnem przypomnieniem, że nekrologia jest tym razem obfitszą niż na schyłku poprzedniego roku. Najdostojniejszy dom monarszy poniósł kilka bolesnych ciosów, z których najsilniej poruszył zgon dobrotliwego cesarza Ferdynanda. Tuż po tych stratach zapisać należy zgon dwóch tak znakomitych mężów stanu, jakimi byli śp. Agenor hr. Gołuchowski, nieodżałowany Namiestnik Galicyi, i śp. kardynał Rauscher.

Za to pocieszające wrażenie sprawia pogląd na całoroczną działalność polityki zagranicznej. Wykazać się może ona dwoma tak pięknemi dziełami, jak zjazdem monarchów Austryi i Włoch w Wenecyi, który jedna państwu nowego a szczerego sprzymierzeńca i naczelnym stanowiskiem monarchii w akcyi trzech mocarstw północnych wbec sprawy wschodniej. To naczelne stanowisko z jednej strony pochlebia Austryi jako mocarstwu stojącemu na straży pokoju europejskiego a z drugiej strony upewnia ludy austryacko węgierskie o szczerości i trwałości przymierza pomiędzy monarchami Austryi Niemiec i Rosyi.

Dziwnie zbiegły się w jednym roku dwa wypadki tak sprzeczne ze sobą jak wydoskonalenie austryjackiej siły zbrojnej w skutek zaprowadzenia dział Uchatiusa i rozpoczęta w austryjackich kołach poselskich europejska agitacya na rzecz powszechnego rozbrojenia. Sprzeczność pomiędzy obu wypadkami jest jednakże tylko pozorną. Wyższość dział Uchatiusa nad artyleryą innych państw nie zostanie pewnie wypróbowaną w w zaczepnych lub zdobywczych walkach z sąsiadami. Działa te stanowić będą tylko dzielną osłonę, po za którą agitacya pokojowa może szerzyć się bez obawy, że nagle zakłóconą zostanie wrzawą wojenną. Zdanie to może się wydać paradoksalnem ale taką także od wieków wydaje się ciągle powtarzana maksyma: *si vis pacem para bellum!* Jeżeli wszystkie mocarstwa europejskie okażą z taką samą szczerością jak Austrya pokojową dążność swojej polityki, to pokój obejdzie się bez osłony dział i bagnetów.

Niemcy w ciągu r. 1875 ani razu nie weszły w groźną kolizyę międzynarodową z Francyą. W Francyi ucichły groźby odwetowe a w Niemczech zapanowało uspokojenie i ustała już ta nieznośna drażliwość, która we wszystkiem upatrywała zamiary wojenne. Niemcy są dziś tak spokojni jak gdyby owa wojna odwetowa, której jeszcze przed dwoma laty tak mocno się obawiali, należała dziś do rzeczy nieprawdopodobnych a nawet niemożliwych. Jeżeliby postęp germanizacyi w Alzacyi i Lotaryngii lub stosunek Francuzów do straconych prowincyj miały rozstrzygać o wojnie odwetowej, to dzisiejszy spokój Niemców nie miałby podstawy. Ale liczą oni wiele na ustalenie republikańskiej formy rządu we Francyi i mają to przekonanie, że im dłużej odracza się wojna odwetowa tem nieprawdopodobniejszą staje się w ogóle Nie tak różowo

---

Tunel Kaletański.

Paryż, 24 grudnia.

Jeżeli XVII stulecie nazwano wiekiem Ludwika XIV, a następne wiekiem Voltaira — to XIX stulecie godzi się nazwać wiekiem dwóch sprzymierzonych sił: nauki i kapitału.

Kanał Suezki i Alpejski tunel zostaną na zawsze pomnikami tej epoki, *nota bene* jeśli pierwszego nie zasypie piasek a drugiego nie zawali trzęsienie ziemi lub inny jaki wypadek. Bądź co bądź, po dokonaniu tych dwóch olbrzymich dzieł, zdawało się, że wiele upłynie czasu, nim wystąpi nowe jakie przedsiębiorstwo, mogące iść z niemi w zawody. Stało się jednak inaczej, gdyż w krótce później urodził się w mózgu inżynierów nowy projekt, zuchwalszy jeszcze i oryginalniejszy od dwóch poprzednich: projekt podmorskiego tunelu między Francyą a Anglią.

Kiedy puszczono w obieg pierwszą wieść o tym projekcie, zdumienie publiczności było większe niż sama wielkość pomysłu. Niedowierzanie było ogólne. Jedni mówili: *c'est un canard* — inni ruszali ramionami. Niektórzy tylko ludzie fachowi nie przeczyli absolutnie możliwości doprowadzenia tej idei do skutku — ale sceptycyzm ich pod tym względem był widoczny.

O ile profani okazali się obojętnymi na tę ideę, o tyle jej inicyatorowie byli pełni otuchy i dobrej nadziei; zajmowano się [illegible] czynnie studyowaniem tego projektu, [illegible] tkim przeciągu czasu przeszedł z pola teoryi na pole praktycznych doświadczeń — ale publiczność nie wiedziała wcale co się dzieje.

Ważna ta kwestya jest teraz na widowni. Niedawno była ona przedmiotem długiego i ciekawego sprawozdania, które miało miejsce w Paryżu na posiedzeniu towarzystwa inżynierów cywilnych. Pan Lavalley, jeden z najznakomitszych tutejszych inżynierów, przedstawił swoim kolegom obraz wszystkich faz, przez jakie przechodził ten projekt od początku aż do obecnej chwili.

Ponieważ to posiedzenie nie było publicznem, dzienniki nic o niem nie wspomniały. Szczęśliwym trafem, dzięki uczynności jednego ze znajomych mi inżynierów mogłem skorzystać z tego posiedzenia, co stawi mnie w możności podać czytelnikom moim wierny opis wszystkich usiłowań, podjętych na polu tego kolosalnego przedsiębiorstwa.

Inicyatorem tego projektu był inżynier angielski. Grube pokłady kredowe nad brzegiem morza, nasunęły mu pierwszą myśl o możności zbudowania tunelu między Francyą a Anglią.

W parę lat później, inżynierowie i przedsiębiorcy angielscy poczęli studyować na nowo położenie i grubość tych pokładów kredowych. Poszukiwania te utwierdziły ich w powziętem uprzednio przekonaniu, że pokłady kredowe ciągną się bez przerwy na dnie cieśniny *Pas de Calais* od jednego do drugiego brzegu, w skutek czego ci panowie w połączeniu z Francuzami udali się do tutejszego rządu o koncessyę. Wojna 1870—1871 r. przerwała rozpoczęte układy.

Na początku 1873 r. projekt tunelu oddany we Francyi pod rozpatrzenie, został przychylnie przyjęty przez wszystkie izby handlowe.

Wedle obrachowania komitetu na koszta wstępnych czyli raczej próbnych robót, potrzeba było dwóch milionów franków.

Kompania koleji żelaznej północnej, przewidując korzyści jakie mogą wypłynąć dla niej z doprowadzenia do skutku tego projektu, zaproponowała wspólnie z braćmi Rothschildami wzięcie udziału w tych wydatkach na trzy czwarte potrzebnej sumy. Propozycya ta została przyjęta. Ponieważ te próbne prace mają się odbywać jednocześnie na obu brzegach, komitet angielski złożył ze swojej strony takąż samą sumę.

Oba komitety zgodziły się na ostatni projekt inżyniera angielskiego pana Hawkshaw. Według tego projektu, tunel zaczyna się na brzegu francuskim między Calais i Saugatte, a kończy się w zatoce Ste Marguerite, o 6 kilometrów od Duwru ku wschodowi. Będzie on mieć 34 kilometrów długości

Ciekawy jest bardzo podział warstw kredowych, gdyż jest on punktem wyjścia tego projektu, i zarazem podstawą, na której geologowie i inżynierzy oparli swoje rachunki dowodząc możliwości dokonania tego dzieła.

Pokłady kredowe mają trzy główne warstwy.

Pierwsza złożona jest z kredy pomięszanej z krzemieniem. Druga warstwa jest czysto-kredowa, biała. Trzecia zaś i ostatnia jest z kredy popielatej. W dwóch pierwszych pokładach napotykają się często szpary prostopadłe przeciągające się dość głęboko, w miarę jednak zbliżania się do ostatniego pokładu zmniejszają się coraz bardziej a w końcu nikną.

Ostatni pokład różni się od dwóch poprzednich naturą swojej formacyi. Kreda szara, z której się składa, jest ściśnięta, twarda i nieprzemakająca (*imperméable*). W tej więc warstwie budować się będzie tunel.

Sondowania czynione przez inżynierów francuskich i angielskich w celu sprawdzenia, czy grunt na obu brzegach, jak również po środku cieśniny jest ten sam, dały jednakowy rezultat. Nie ulega więc wątpliwości, że pokłady kredowe ciągną się bez przerwy, od jednego do drugiego brzegu. Jedyna obawa jest w tem, czy wstrząśnienia jakie podmorskie nie połamały w niektórych miejscach tych pokładów.

Pierwszy pokład, to jest kredowo-krzemienny, kiedy jest kompletny, tak jak się przedstawia we wzgórzu na którem zbudowany jest Zamek Duwerski, (*Douvres*) ma 145 metrów grubości. Pokład z kredy białej ma 50 metrów grubości — a ostatni który uznany jest za najtwardszy i nieprzemakający, ma 55 metrów głębokości. Grubość więc wszystkich pokładów wziętych razem wynosi 250 metrów.

W tem pobieżnem sprawozdaniu nie podobna mi jest wchodzić z panem Lavalley we wszystkie szczegóły tych geologicznych spostrzeżeń, ani też w obrachowania, z których inżynierowie mogli wnioskować, o ile grubość tych pokładów na dnie morskiem różni się od grubości onych nad powierzchnią morza — pominę więc te szerokie wywody i ograniczę się jedynie na podaniu konkluzyi pana Lavalley, które stre-

przedstawia się stan spraw wewnętrznych na schyłku r. 1875. Naprężony stosunek władzy państwowej do kościoła katolickiego w niczem się nie zmienił. Jedna strona korzysta ze wszystkich środków opozycyjnych a druga trwa w oporze śmiało i wytrwale. Jeden z biskupów, który nie odsiedział kary więzienia, uszedł za granicę, i to wzbudza w Niemczech otuchę, że niższe duchowieństwo zgorszone tym przykładem wyzwoli się z pod terroryzmu biskupiego, ażeby zaniechać dalszej walki i poprawić swój byt teraźniejszy. Przed rokiem także wyrażano to oczekiwanie, a nigdzie ono nie ziściło się dotąd, więc przyszły rok okaże dopiero, o ile ono teraz było uzasadnionem. Najsilniejszą pozycyę zajmuje ultramontańskie stronnictwo w Bawaryi, gdzie uzyskało większość w parlamencie i wystąpiło z hasłem walka do ostateczności. Król bawarski stanowczo odrzucił pretensyę ultramontanów do objęcia rządów, ale to ich nie zraża zupełnie. W każdym razie ks. Bismarck musi niespokojnie śledzić przebieg przesilenia bawarskiego, bo osłabia ono w wysokim stopniu stosunek Bawaryi do cesarstwa i podsyca agitacyę przeciw wszelkim dalszym krokom w dziele zjednoczenia narodowego. A dzieło to ma wkrótce postąpić znacznie naprzód, bo książę Bismarck na prawdę marzy o objęciu w zarząd państwa wszystkich niemieckich kolei żelaznych. Żelazny kanclerz nie zrażony długą walkę z tak potężnemi żywiołami przebył w ostatnim roku dość ciężkie kolizye, z których wyszedł zwycięsko. Sprawa hr. Arnima była pierwszą kolizyą a skończyła się świetnym tryumfem, bo były ambasador niemiecki uległ śmierci politycznej. Po jego upadku nie ma w całych Niemczech odpowiedniego kandydata do zastąpienia ks. Bismarcka co się pokazało kilka razy, gdy wobec grożącego przesilenia prasa niemiecka odbywała ścisły przegląd wszystkich mężów stanu, na których zwracała się uwaga publiczna. Drugą kolizyą były dla ks. Bismarcka wsławione nowele karne, których wniesienie długo zapowiadało burzę ale skończyło się dość spokojnie. Stronnictwo narodowo-liberalne odniosło pozornie zwycięstwo, bo odrzuciło reakcyjne postanowienia nowel a nie naraziło tem cesarstwa na dymisyę kanclerza. Ale zwycięstwo to wygląda bardzo mizernie i zasłużyło zupełnie na nazwę Pyrrhusowego tryumfu. Kanclerz odstąpił od reakcyjnych postanowień ale zarazem oświadczył, że parlament wrócić musi do nich na następnej sesyi. Za drugim nawrotem sprawa nie pójdzie tak gładko a stronnictwo narodowo-liberalne już dziś przewiduje niebezpieczne zawikłanie wewnętrzne. Obawia się ono, ażeby ks. Bismarck nie zerwał z niem stanowczo i nie wytworzył sobie innej większości parlamentarnej z charakterem konserwatywnym. Dziś nie ma w parlamencie niemieckim żywiołów konserwatywnych w tem znaczeniu, żeby z nich ks. Bismarck wytworzyć mógł większość powolną dla swoich planów. Ale jest i na to sposób. Książę Bismarck lubi odwoływać się bezpośrednio do wyborców a ponieważ raz już w ten sposób przełamał opór stronnictwa liberalnego, więc zamiar niepodoba się bardzo kołom liberalnym. Posłowie liberalni rozjechali się na ferye świąteczne z bardzo przykremi myślami i przewidywaniami. Prawie zapomnieli zupełnie, że ziściło się ich gorące życzenie t. j. że upadły reakcyjne postanowienia nowel karnych.

Przechodząc do Anglii wypadałoby zapytać nie: co się tam stało w ciągu roku 1875, lecz co się nie stało? Kto przypuszczał, że zobojętnienie Anglii dla spraw kontynentalnej polityki jest tylko dziełem chwilowo panującego systemu rządowego i nie ma trwalszej podstawy w całem usposobieniu ludności, ten w ciągu ostatniego roku mógł się wyleczyć z tej opinii. Gabinet Disraelego, któremu przypisywano plany daleko sięgające i energiczne co do spraw zewnętrznych, nie poszedł ani na krok dalej od swojego poprzednika, gdy tymczasem stosunki w środkowej Azyi nie stoją na jednem miejscu, lecz rozwijają się w kierunku stanowczo niepomyślnym dla interesów angielskich. O postępie wojsk rosyjskich w środkowej Azyi obiegały wprawdzie w ostatnich czasach wiadomości, zakrawające na klęskę, ale prawdziwości ich nie poręczyły źródła autentyczne. Dzienniki rosyjskie nie są skore do objaśnienia zagranicy o prawdziwym stanie rzeczy, bo czy wojska rosyjskie szybko naprzód postępują czy wstrzymane zostały w pochodzie przewagą nieprzyjaciół, zawsze interes państwa każe im być skąpemi w wyjaśnieniach. Do klęski nigdy nikt chętnie się nie przyznaje, a wysławianie odniesionych zwycięztw mogłoby drażnić Anglię, którą dobro własne każe utrzymywać nadal w dzisiejszem otrętwieniu politycznem. Jak w obec spraw środkowo-azyatyckich, tak i w obec zawikłań bośniacko-hercegowińskich Anglia zerwała z tradycyą dawnej polityki swojej. Głos sędziwego Russela zachęcający do zbierania składek na rzecz powstańców hercegowińskich zagrażał letargowi politycznemu, więc zagłuszono go natychmiast. Dopiero na schyłku roku Anglia okazała, że chociaż nie bierze udziału w pacyfikacyjnej akcyi mocarstw europejskich, mimo to zajmuje się sprawą wschodnią. Zakupno akcyj sueskich poruszyło całą Europę a szczególnie Francyę. Wypadkowi temu przypisywano nietylko doniosłe znaczenie handlowe, lecz także wagę polityczną. Angielscy mężowie stanu pierwsi pospieszyli z zaprzeczeniem politycznych celów zawartego interesu. Anglii chodziło tylko o zabezpieczenie ważnej linii komunikacyjnej z Indyami, i na tem kończy się jej plan z akcyami sueskiemi. To wypieranie się wszelkich celów politycznych charakteryzuje małoduszność polityki angielskiej. Równy zawód sprawił gabinet Disraelego tym, którzy po jego rządach spodziewali się ważniejszych zmian w wewnętrznych sprawach. I na tem polu zatarła się wiekowa różnica pomiędzy wigami a torysami tak dalece, że Gladstone nie potrzebowałby się wypierać tego, co po jego upadku zdziałał Disraeli.

Włochom kończy się właśnie pierwsze pięciolecie samodzielnego bytu politycznego z stolicą zjednoczonego królestwa w starym Rzymie. Pięć lat jest w życiu publicznem każdego narodu jedną chwilą, jeżeli wypadki wojenne nie zamącą naturalnego toku spraw i niespodziewanemi przewrotami nie nadadzą krótkiemu okresowi czasu charakteru wiekopomnej epoki. Włosi doświadczali dotąd właśnie takiego gorączkowego życia, które obsypywało ich wielkiemi łaskami kapryśnej i ślepej fortuny. Obecne pięciolecie jest pierwszym znaczniejszym okresem w życiu spokojnem, poświęconem wyzyskiwaniu tych darów i pracy około ich zabezpieczenia dla przyszłych pokoleń. To zabezpieczenie nie jest na razie tak trudnem dziełem, bo z zagranicy nie grozi jedności włoskiej żadne niebezpieczeństwo. Zjazdy monarchów Austryi i Niemiec z pierwszym królem zjednoczonych Włoch wprowadziły to państwo stanowczo w stosunek serdecznej przyjaźni nietylko z dwiema potężnemi monarchiami środkowej Europy, lecz także pośrednio z całą potężną ligą pokojową, która osłania Europę od wybuchów wojennych na Wschodzie i na Zachodzie. Narodowa duma i najżywotniejsze interesa Włoch święciły w obu tych zjazdach tryumf niepospolity. Czy przyjaźń austryacko-włoska będzie trwałą, to zawisło już tylko od samych Włochów. Cięży bowiem na nich obowiązek stanowczego odepchnięcia od siebie tych podszeptów złowrogich, które każą pamiętać o południowych prowincyach austryackich z mięszaną ludnością. Od strony Francyi nie grozi Włochom żadne niebezpieczeństwo. Obawy wojenne, które tak głośno odzywały się przed trzema laty, były tylko urojeniami, a po rozbiciu się rokowań francuskich o fuzyę dynastyczną i osadzenie hr. Chamborda na tronie, straciły ostatnią bardzo kruchą podstawę. Nie tak pomyślnie wypadnie rachunek z wewnętrznemi sprawami włoskiemi. Reforma podatkowa i administracyjna, bez której skarb nie podniesie się trwale z dzisiejszego osłabienia, dalej sprawa bezpieczeństwa publicznego w Sycylii, która wyrządza ciężką ujmę opinii Włoch w oczach zagranicy, są dotąd tylko projektami. Obie sprawy stanowią niedobór polityczny, który koniecznie pokryty być musi w roku następnym.

Dla Francyi rok 1875 zaczął się szczęśliwie ale kończy się wcale nie świetnie. W lutym uchwaliło Zgromadzenie narodowe szereg ustaw konstytucyjnych, które wprawdzie nie nadawały ciężko skołatanemu krajowi stałej, raz na zawsze obwołanej formy rządu, pozostawiając zachciankom rewizyjnym i przewrotowym wygodną klauzulę, ale zdawały się zapowiadać trwalszą organizacyę stronnictw. Mniemano powszechnie, że po uchwaleniu tych ustaw zabiegi pretendentów do tronu przynajmniej na kilka lat przestaną w sposób śmiały podkopywać istniejącą organizacyę a tem samem stworzona zostanie sytuacya potrzebna do wykonania wielu pilnych reform wewnętrznych. Ostatnie wypadki w Zgromadzeniu narodowem wykazały, jak płonnemi były te oczekiwania. Jak przed rokiem tak i dzisiaj marszałek Mac-Mahon stanowi właściwą konstytucyę Francyi. Na jego osobistej lojalności opiera się całe zaufanie publiczne, jego ufność rozstrzyga wyłącznie o zmianie gabinetów, przed nim tylko korzą się chwilowo ci, którzy pomimo wszelkich ustaw konstytucyjnych w dzisiejszym stanie rzeczy uznają tylko okres przejściowy, poprzedzający restauracyę królestwa lub cesarstwa. Jednakże ustawy konstytucyjne stały się pod jednym względem prawdziwem dobrodziejstwem dla Francyi. Dzięki im kraj uwolniony zostanie od parlamentu, który pięć lat dawał gorszący obraz walk stronniczych, który rościł sobie monarsze atrybucye a nie był zdolnym przeprowadzić jednej znaczniejszej reformy, który zakulisowemi koalicyami frakcyj zraził sobie cały kraj i zachwiał jego zaufanie do głębi. Taki parlament demoralizował ludność i dlatego zgon jego powinien być dla narodu francuzkiego cennym upominkiem 1875 r. Ale nie zapominajmy o finansowym i militarnym rozwoju Francyi, bo postąpił on w ciągu roku naprzód bez krzyków i przechwałek. Dzięki cudownej sile regeneracyjnej Francya pomimo miliardowych kontrybucyi jest dziś państwem kwitnącem nawet w porównaniu z takiemi potęgami, które cieszą się długim pokojem zewnętrznym i wewnętrznym. Pracowita i oszczędna ludność pomnaża dobrobyt i pozwala ministrowi skarbu wykazywać stosunkowo olbrzymie nadwyżki w preliminowanych dochodach. Dla stosunków wojskowych r. 1875 nie był straconym, bo ludność wdraża się w nowy system a armia odradza się na jego podstawie bez żadnej przerwy. W obec opłakanych stosunków parlamentarnych tylko tak świetny postęp w finansowej i wojskowej regeneracyi mógł ocalić mocarstwowe stanowisko Francyi.

W historyi sprawy wschodniej r. 1875 zajmie pomnikowe stanowisko. Tu najdobitniej objawia się to wielkie przekształcenie stosunków, któremu uległa w ostatnich latach Europa po całym szeregu krwawych walk i niezmiernych katastrof. Ażeby scharakteryzować tę zmianę, dość będzie powiedzieć tylko, że w Bośnii i Hercegowinie wre kilkumiesięczna zacięta walka powstańcza z wojskami tureckiemi a mimo to Europa nie widzi wschodzącej łuny krwawej wojny europejskiej. Przed kilku laty taka okoliczność mogła być słusznie uważaną za mrzonkę niemożliwą a polityk przepowiadający taką zmianę stosunków byłby uważany za niepoprawnego marzyciela. Z dwóch powodów rok 1875 stanowić będzie epokę w historycznym rozwoju sprawy wschodniej. Najpierw bowiem przekonał świat polityczny, że stosunek najpotężniejszych mocarstw do tej sprawy nie jest powikłany w sposób tak nieszczęśliwy, ażeby każdy strzał powstańczy w Bośnii lub Hercegowinie mógł stać się hasłem wojny europejskiej. Dzięki wyrozumiałości i troskliwości trzech potężnych monarchów o losy pokoju europejskiego a tem samem i o szczęście nietylko ludów ich berłu podlegających lecz w ogóle całej ludzkości, Niemcy, Austrya i Rossya zbliżyły się do siebie, zapomniały o dawnych uprzedzeniach i wprowadziły swoje dążności w harmonię, która pozwala im teraz wspólnemi siłami zmierzać do wytkniętych przymierzem wysokich celów politycznych. Choć kilka lat trwa już to przymierze, choć częste zjazdy monarchów i wymowne objawy wzajemnej życzliwości dawały rękojmię, że nie jestto prosty akt uprzejmości sąsiedzkiej, mimo to do niedawna potężną była falanga sceptyków, którzy niedowierzali trwałości przymierza a jeszcze potężniejszą liczba malkontentów, którzy wszelkiemi siłami starali się podkopać to przymierze. Bezsilność tych żywiołów wykazała sprawa wschodnia, bo jeżeli na tem polu trzy sprzymierzone mocarstwa północne znalazły podstawę do wspólnej akcyi pokojowej, to nie tak rychło ziszczą się pessymistyczne wróżby. A celem tej akcyi pokojowej nie jest chwilowe zażegnanie burzy i odroczenie starcia wojennego do chwili dogodniejszej dla stron interesowanych. Akcya ta ma cel wyższy: trwałe uporządkowanie stosunków na W dzie a tem samem uchylenie nawet s możliwości starcia wojennego. Jestto d powód, dla którego rok 1875 nazwal pomnikowym w przebiegu sprawy ws dniej. Trudności tego zadania trzech carstw sprzymierzonych nikt nie zapoz Chodzi tu o takie uporządkowanie sto ków tureckich, ażeby państwo weszło drogę odrodzenia a przytem los jego ch ścijańskich obywateli został sprawiedl

---

szczają całość tego problematycznego obrachowania i zarazem oznaczają granice, na których zatrzymały się dotychczasowe praktyczne doświadczenia.

Według tego obrachowania, wierzch sklepienia tunelu znalazłby się o 120 lub 125 metrów *en contre-bas* powierzchni morza, w chwili najniższego spadku wód — a o 70 albo 75 metrów pod dnem cieśniny, której głębokość w kierunku wyżej oznaczonym nie przechodzi 54 metrów.

Aby zejść do tej głębokości kolej żelazna natychmiast po odłączeniu się od linii północnej, wejdzie najprzód do rżniętego rowu *(tranchée)* którego pochyłość będzie od 10 do 13 milimetrów na każdym metrze. W chwili, kiedy dobiegłszy do brzegu wejdzie w tunel, będzie miała nad sobą 70 metrów ziemi. Nie przestanie jednak zniżać się, tak jak zniża się dno morskie. Po przebiegu dopiero 4 lub 5 kilometrów pochyłość ustanie i kolej pocznie podnosić się nieznacznie, po $1/3$ milimetra na każdym metrze, i tak dojdzie do środka cieśniny.

Taka sama robota odbędzie się na brzegu angielskim.

Z wiosną rozpoczną się nowe gruntowania po obu stronach i wzdłuż cieśniny. Jeśli po ukończeniu trzeciej linii gruntowania okaże się, że ciąg pokładów jest bez przerwy, kwestya będzie rozstrzygnięta, i rozpoczną się roboty próbne.

Nadmienił także pan Lavalley o środkach, jakie będą użyte do wykonania robót. Natura pokładu pozwala wydobywać ziemię bez pomocy prochu i dynamitu. Ale dla szybkości wykonania potrzeba będzie koniecznie posługiwać się machinami. Zdaje się, że użytą będzie do tej roboty machina Bruntona. Dziury robione za pomocą tej maszyny, mają metr i 80 centymetrów średnicy.

Pan Lavalley sądzi, że z pewnością można będzie zrobić dziennie 10 metrów tunelu z każdej strony; to jest, 20 metrów na dzień, czyli blisko 7 kilometrów i $1/2$ na rok. Jeśli więc żadna przeszkoda nie stanie na zawadzie podjętej pracy, to tunel będzie skończony w przeciągu pięciu lat.

Jeśli ta antrepryza da się doprowadzić do skutku, to promotorowie jej dostąpią tej samej sławy, jaką zdobył Lesseps, inicyator Suezkiego kanału. Jest jednak wielka różnica w charakterze dwóch tych przedsiębiorstw. Pomysł Lessepsa był piękny, pożyteczny i bardzo kuszący. Połączyć dwa morza, skrócić o kilka tysięcy mil drogę morskiej żeglugi, to idea nie lada — dzieło olbrzymie. Strona poetyczna tego przedsięwzięcia była równie tentującą jak jego strona utylitarna.

Tunel alpejski był także dziełem kolosalnem, ale brakowało mu strony poetycznej, a wykonanie jego wymagało większego narażenia życia ludzkiego. Pod tym względem tunel podmorski, o którym mowa, stoi jeszcze niżej, ale wiadomo że kapitaliści nie znają tych skrupułów, kiedy affera obiecuje piękną dywidendę. Co do inżynierów, widać że kwestya życia ludzkiego mało u nich waży, gdyż żadnemu z nich nie przyszła na myśl.

TEODOR BOŃCZA.

poprawiony nietylko martwą literą firmanów nigdy niewykonywanych lecz instytucyami potrzebnemi i dającemi zupełną rękojmię. Któż zdoła — zawołają sceptycy polityczni — powstrzymać upadek tak zniszczonego organizmu, jakim jest państwo tureckie? Kto może zażegnać bankructwo polityczne i finansowe państwa, które z niepoprawną konsekwencyą szydziło sobie długie lata z kardynalnych warunków dobrego zarządu politycznego i rozumnego gospodarstwa skarbowego? Przed kilku laty ci sami sceptycy wołali: Kto pogodzi ogień z wodą, kto pojedna politykę Niemiec i Rossyi z dążnościami Austryi wobec sprawy wschodniej? Wypadki kilku poprzednich lat a głównie kończącego się właśnie roku wykazały, że to ostatnie zadanie było możliwem do spełnienia, że zostało szczęśliwie spełnionem dzięki dobrej woli i wzajemnej ufności. Może rozwijająca się obecnie akcya mocarstw północnych wobec sprawy wschodniej pozwoli już za rok zaznaczyć, że także i zadanie stojące dziś na porządku dziennym nie jest niemożliwem do spełnienia.

Hiszpania ma bardzo łatwy rachunek z r. 1875, bo był on tylko wierną kopią lat poprzednich. Wojna domowa trwa ciągle — w tych słowach streszcza się cały rachunek. Obwołanie Alfonsa XII królem hiszpańskim na chwilę obudziło w całej Europie nadzieję, że kraj ten tak hojnie wyposażony w warunki szczęśliwego bytu i zaprawdę powołany do odgrywania ważniejszej roli w rzędzie państw europejskich, doczeka się wkrótce lepszej przyszłości. Ani na polu walki ani na polu reform wewnętrznych panowanie Alfonsa XII nie może się dotąd wykazać dziełami, któreby stanowiły nagły zwrot widoczny w opłakanym chaosie stosunków. Don Carlos jest dziś wprawdzie dalszym od Madrytu i tronu królewskiego niż przed rokiem ale ostatecznie zajmuje pozycye niezdobyte i w najlepszym dla rządu razie ustąpi z nich dopiero po długiej, mozolnej a krwawej partyzantce.

Rada państwa.

Komissya Izby deputowanych austryackiej Rady państwa dla wypracowania ustawy karnej, obraduje, jak wiadomo, nawet podczas świątecznych feryj parlamentarnych. Na posiedzeniu w d. 28 b. m. uchwaliła ta komissya w zasadzie, iż kary pieniężne mają być pozostawione w myśl przedłożenia rządowego.

Przechodząc do rozpraw szczegółowych nad projektem ustawy przedłożonym przez rząd, przyjęła komissya §. 1. w następującem brzmieniu:

Czyny, zagrożone w ustawie karnej więzieniem stanu przeszło pięcioletniem albo więzieniem poprawczem, są zbrodniami; czyny zagrożone karą pieniężną przeszło 3.000 złr., więzieniem stanu aż do 5 lat, albo więzieniem, są wykroczeniami; przy tem nie ma różnicy, czy wskazana kara wolności ma być wyłącznie zastosowaną albo też stosownie do wyboru, łagodniejszem rodzajem kary zagrożoną. Czyny zagrożone w niniejszej ustawie aresztem albo grzywnami do wysokości 300 złr., są „przestępstwem".

Poruszono ponownie kwestyę, czy słowa: „albo śmiercią zagrożone" odnoszące się do kary śmierci, mają być umieszczone w właściwym paragrafie, czy nie. Przy głosowaniu oświadczyła się większość komissyi za wypuszczeniem tych słów.

§ 2. ustawy został jednogłośnie przyjęty w myśl przedłożenia rządowego. Równocześnie zwrócił przewodniczący komissyi, dr. Herbst uwagę na to, że w ustawie wprowadzającej należy wyraźnie powiedzieć, iż nowa ustawa karna nie ma najmniejszego wpływu na wojskowe ustawodawstwo karne.

Następnie przystąpiła komissya do tymczasowych obrad nad trzecim rozdziałem traktującym o przestępstwach. Dłuższe rozprawy toczyły się nad §§. 390. do 494. a mianowicie nad kwestyą, co należy rozumieć pod wyrazem „rozporządzenie", głównie zaś, czy należy rządowi przyznać prawo oznaczania materyału potrzebnego do fabrykacyi broni. Kwestyę tę pozostawiono w zawieszeniu; przyjdzie ona ponownie pod rozbiór i uchwałę przy obradach nad artyk. 5. ustawy wprowadzającej.

W końcu uchwaliła komissya §§ 390, 391, 393 i 394 zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Następne posiedzenie d. 29 b. m.

SPRAWY MONARCHII

— Jak wiadomo z doniesienia telegraficznego ogłosiła *Wiener Ztg.* z d. 29. b. m. ustawę skarbową na r. 1876 z d. 26. grudnia 1875, tudzież ustawę z d. 27 grudnia 1875 o emeryturach dla osób należących do c. k. wojska, c. k. marynarki wojennej i c. k. milicyi krajowej. Ta ostatnia ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma być zastosowaną do osób piastujących stałe posady przy c. k. dworze cesarskim, przy marynarce wojennej, milicyi krajowej, do oficerów należących do c. k. gwardyi przybocznych i straży pałacowej, do wojskowych oddziałów stadnin rządowych, do oddziałów policyi we Lwowie i w Krakowie, do oddziału straży wojskowej przy sądach cywilnych w Wiedniu, nareszcie do kapelanów wojskowych, urzędników wojskowych, emerytów niewcielonych do żadnej klasy dyet, nareszcie do podoficerów i szeregowców. — Prawa poboru emerytur przez osoby należące do składu żandarmeryi są uregulowane osobną ustawą. Emerytury wypłacane będą na początku każdego miesiąca.

— *Pester Lloyd* dowiaduje się, że rokowania między ministerstwami spraw wewnętrznych a ministerstwami obrony krajowej obu części monarchii i państwowem ministerstwem wojny dojrzały już do tego stopnia, że to ostatnie ministerstwo mogło już wypracować obszerny projekt ustawy w sprawie kwaterunków wojskowych. Węgierski projekt, który ma być przedłożony sejmowi węgierskiemu, będzie w tych czasach przejrzany przez węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych.

— Dnia 28 b. m. wieczorem odbyło wiedeńskie towarzystwo geograficzne doroczne walne zgromadzenie. Przewodniczący, radca dworu Hochstetter, podał w swem rocznem sprawozdaniu z czynności tego towarzystwa pogląd na pracę wojskowego zakładu geograficznego w Wiedniu.

Pewna część prac astronomiczno-geodetycznych zakładu została wykonaną przez oddział triangulacyjny towarzystwa. W tej pracy brali udział profesorowie Oppolzer i Tinter. Czynności tryangulacyjne w ściślejszem tego słowa znaczeniu zostały wykonane przez oddział czwarty w ciągu zeszłego lata, przezco uzyskano dla pomiarów stopni całą sieć od Wiener-Neustadt, przez Morawę, Szląsk, Galicyę i Bukowinę.

Wojskowe zdjęcia map krajowach w czasie od 1 maja do 1 listopada r. b. obejmowały obszar 5375 kwadratowych kilometrów czyli 934 mil kwadratowych w Galicyi, północnych Węgrzech i jednej części Szląska między 36 stop. 30 m. a 41 stop. 30 m. długości i 48 stop. 15 m szerokości a austryacko-prusko-rossyjską granicą. Mapy zdjęto w proporcyi jak 1 : 25.000. Z kartograficznych prac zakładu wymieniamy następujące: Z karty generalnej środkowej Europy wydano 41 kart; wydano więc ogółem 85 map. Z specyalnej karty austryacko-węgierskiej monarchii wydano prawie zupełnie mapę Tyrolu i Siedmiogrodu, tudzież 14 kart niższej Austryi i kilka kart Bukowiny, ogółem 73 kart.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(*Prov. Corresp.* przeciw Schmerlingowi.)

Prov. Corresp. pragnąc widocznie naprawić złe wrażenie, jakie sprawił słynny jej artykuł o p. Schmerlingu, umieściła przedwczoraj nowy artykuł, który podajemy w telegraficznem streszczeniu, zastrzegając sobie uwagi na później. Oto co pisze ten organ półurzędowy, który chcąc się wycofać z niezręczności jednej popełnia drugą, dając oczywisty dowód, że walczy z wiatrakami: „Uwagi *Prov. Corresp.* o Schmerlingu, wywołały w prasie żywą dyskussyę. W Niemczech z wielu stron wyrażono zdziwienie, że *Prov. Corresp.* wbrew swemu zwyczajowi wciągnęła w zakres swych rozbiorów przedmiot na pozór obojętny; pojawiły się też dziwaczne po części domysły o przyczynach i celu tego kroku. Jakkolwiek *Prov. Corr.* zajmuje się przedewszystkiem rozbiorem spraw wewnętrznych Prus i Niemiec, to jednak nie mogłaby spełnić tego zadania, gdyby nie zwracała bacznej uwagi także na wszystkie zjawiska i dążenia za granicą, które dla Niemiec mogą mieć znaczenie. Słuszne ocenienie, czy taki wypadek zachodzi, zależy od poglądu na ogólną sytuacyę, którą tu uwzględnić trzeba, a *Prov. Corr.* może pod tym względem rościć prawo do zaufania, że o rozwoju ważnych dla Niemiec dążeń w sąsiednich krajach zjednała sobie już od dawna dokładniejsze informacye, niż te, które sprawozdania dziennikarskie podają o mowie Schmerlinga. W austryackiej prasie a mianowicie w dziennikach wiedeńskich objawia się godna uwagi gorliwość w odpieraniu artykułu a szczególnie w odpychaniu zarzutów i wycieczek, których w tym artykule wcale nie ma. Tłumaczy się to tem, że chodzi tu właśnie o sprawę Schmerlinga, który w swoim czasie system jednolitego kierownictwa i używania prasy doprowadził do rzadkiej doskonałości co z bezprzykładną zręcznością wyzyskiwać umiał. (Zarzut ten dziwnie brzmi w ustach dziennika wychodzącego w Prusiech, gdzie jak wiadomo, system prasowy zorganizowany jest tak wzorowo i tyle pochłania funduszów; przyp. Red.) W wypadku niniejszym nie trudno poznać odgłosu owych tradycyj. Okoliczność, że tradycyjne stosunki tego kierownictwa zachowały taką żywość także w obec dzienników niemieckich, daje pouczające wyjaśnienie sytuacyi. Tem większym obowiązkiem jest nie przypatrywać się obojętnie działalności, jaką na ziemi zaprzyjaźnionych z Niemcami krajów rozwijają od lat wielu osoby i stronnictwa, które mimo zasadniczej niezgodności w zapatrywaniach, zgadzają się jednak w niechęci ku państwu niemieckiemu, patrząc krzywo na dobre jego stosunki z sąsiedniemi mocarstwami. Tym, na szkodę owych dobrych stosunków wymierzonym dążeniom, zawsze poświęcać będziem baczną uwagę, a spostrzeżeń w tym względzie poczynionych, nie będziemy ukrywać przed publicznością."

(Sytuacya polityczna we Francyi.)

Z Paryża donoszą do *Pol. Cor.*: „Postanowioną jest już rzeczą, że gabinet dzisiejszy pozostanie; przeważyło bowiem zapatrywanie, że Zgromadzenie narodowe, które ma być wkrótce rozwiązane, nie może stanowić o losach gabinetu, a rozstrzygnięcie należy raczej pozostawić krajowi, wyborcom a następnie przyszłemu Zgromadzeniu. Inny jeszcze ważny wzgląd spowodował gabinet do pozostania: gdyby bowiem gabinet dzisiejszy ustąpił musiałby marszałek Mac-Mahon powołać do steru gabinet administracyjny z tej prostej przyczyny, że Zgromadzenie narodowe w krótkim czasie ma ustąpić z widowni. Gabinet taki byłby niejako osobistym, gdyż osoba marszałka była by tym sposobem angażowaną, a wynik wyborów mógłby się odnosić bezpośrednio do marszałka, co byłoby rzeczą niebezpieczną. Należało więc uniknąć tego. W interesie stałości stosunków publicznych leży, ażeby gabinet a nie zwierzchnik państwa doznał w danym razie porażki wyborczej. Zresztą postanowienie to gabinetu nastąpiło po długich wahaniach. Był czas, w którym z dzisiejszego gabinetu miał pozostać tylko Buffet skłaniający się do polityki walki i oporu i de Meaux, gdyż oprócz Leona Sey'a chcieli podać się do dymisyi Dufaure, Decazes, Wallon a nawet Caillaux. Udało się jednak przywrócić zgodę w gabinecie. Buffet porozumiał się ze swoimi kolegami na podstawie konstytucyi lutowej. Jak długo Say, Dufaure i Decazes pozostają w gabinecie, tak długo o kandydaturach rządowych ani o tajemnych porozumiewaniach z bonapartystami mowy być nie może. Zresztą po wyborach do senatu znalazła się dawna większość ministeryalna a gabinet odniósł znaczne zwycięstwo przy rozprawach nad projektem ustawy drukowej i zniesienia stanu oblężenia. Lecz niestety w kraju dają się już czuć następstwa owego stanowczego zwycięstwa lewicy przy wyborach do senatu. Bonapartyści, którzy od uchwalenia konstytucyi lutowej stracili byli bardzo wiele na odwadze, zaczynają bardzo śmiało występować. Postawili oni w każdym departamencie kandydatów do senatu i spodziewają się mieć tam bezwzględną większość. Wybór kilku radykalnych do senatu ośmielił również stronnictwo radykalne na południu. W ogóle można powiedzieć, że przy przyszłych wyborach wystąpią jako główni zapaśnicy: bonapartyści i radykaliści".

(Pogrzeb ofiar komuny.)

Dnia 27 b. m. odbył się wspaniały pogrzeb zamordowanych w r. 1871 przez komunistów paryskich, jenerałów Lecomte i Thomas. Ciała tych pomordowanych spoczywały dotychczas na opuszczonym cmentarzu St. Wincent Zgromadzenie narodowe uchwaliło kilkanaście tysięcy franków na zakupno miejsca na grób na cmentarzu *Pére la Chaise* i koszta przeniesienia i pochowania tych pierwszych ofiar komuny paryskiej. Uroczystość pogrzebowa odbyła się w kościele pałacu inwalidów. Na placu przed kościołem ustawiono 15.000 wojska wszelkiej broni. U wielkiego wchodu do pałacu inwalidów zawieszono dwa wielkie całuny z cyframi *L.* i *C. T.*, po obu bokach zaś ustawiono dwie olbrzymie urny, w których płonęły żółte ognie. Na uroczystość pogrzebową przybyli wszyscy naczelnicy władz cywilnych i wojskowych, wielu deputowanych z ks. Pasquierem na czele, ministrowie ks. Decazes, Buffet, Cissey i wiele innych znakomitości. O godzinie 10. przybył do kościoła arcybiskup Paryża. Po mszy gdy arcybiskup celebrujący udzielał błogosławieństwa dano pięć salw z dział, po czem ustawione wojsko prezentowało broń. Orszak pogrzebowy przechodził plac Zgody ulice Rivoli i Turbigo przez bulwar Voltaira na cmentarz. Niezliczone tłumy publiczności towarzyszyły orszakowi, widziano wiele bluz, porządek nie był jednak ani na chwilę zakłócony. Około południa skończyła się uroczystość w największym porządku.

(Z Hiszpanii.)

Generałowie Quesada, Martinez Campos, Blanco i Primo de Rivera przybyli 22 b. m. ze swymi sztabami do Tafalli aby objąć komendę swoich korpusów. Zdaje się więc, że zbliża się termin rozpoczęcia operacyj przeciw Karlistom, których dotychczas chroniła ciężka zima i inne elementarne przeszkody. Objektem operacyjnym Morionesa ma być pas nad granicą francuską, gdzie znajdują się liczne fabryki karlistowskie, dalej dolina Orio z miastami Tolozą i Andoain, wojskowemi i administracyjnemi ogniskami Karlistów. Tę część Guipuzcoi zasłania Lizarraga z 14 batalionami wojsk regularnych i 5000 *tercios* t. j. pospolitego ruszenia. — Półurzędowa *Epoca* madrycka, oświadcza w tonie rozpaczliwej stanowczości, że Hiszpania jest zdecydowaną utrzymać Kubę za każdą cenę, nawet, gdyby powstanie jeszcze bardziej się wzmocniło, nawet gdyby mogło liczyć na pomoc obcego mocarstwa W Madrycie zaczęto zbierać składkę na sprawienie ciężkich dział pozycyjnych — co w związku z powyższym artykułem *Epoki* wskazywać się zdaje, że rząd hiszpański obawia się wylądowania na Kubie wojsk Stanów Zjednoczonych. Generał Jovellar, mianowany gubernatorem Kuby, otrzymać ma bardzo rozległe pełnomocnictwa, jakie posiadali dawni gubernatorowie tej wyspy przed nastaniem w Hiszpanii rządów republikańskich.

(Budżet rumuński.)

Rumuńskiej Izbie deputowanych przedłożonym został zrektyfikowany budżet na rok 1876. Dochody i rozchody wynoszą po 96,217.384 fr. Równowagę przywrócono głównie za pomocą wykreśleń, przedsięwziętych w pojedyńczych ministerstwach. I tak wykreślono w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych 567.477 i pół fr., spraw zagranicznych 50.000, sprawiedliwości 80.156, wyznań i oświaty 436.862, wojny 1,142.881 i pół, skarbu 1,016.740, nadzwyczajnego kredytu 500.000 fr. Ogółem wynosi suma wykreśleń 5,769.117 fr. Ponieważ tym sposobem nie pokryto jeszcze całego niedoboru, więc umocowano rząd do sprzedaży dóbr skarbowych za 1,980.500 franków 57 cent.

(Intrygi ministeryalne w Stambule.)

Nie dość Turcyi kłopotów z powstaniem i zagranicą, trzeba jej jeszcze, aby najwyżsi dygnitarze państwa osobistemi rozterkami i intrygami utrudniali i tak już trudne położenie. Przed trzema tygodniami został Hussein Avni basza mianowany gubernatorem Saloniki. W ośm dni później otrzymał pozwolenie pozostania w Konstantynopolu, a w dwa dni potem pałac jego stał się pastwą płomieni. Rozbiegły się także pogłoski, że jest on zawikłanym w jakiś spisek, a równocześnie dowiedziano się, że otrzymał rozkaz bezzwłocznego wyjazdu do Saloniki. Tego samego dnia jednak, w którym miał się udać na nową swoją posadę, otrzymał dekret na gubernatora Brussy. Zagadkowy ten przebieg rzeczy ten sobie tylko wytłumaczyć potrafi, kto z bliska przypatruje się stosunkom konstantynopolitańskim. Owóż korespondent *Pol. Corr.* tak wyjaśnia tę zagadkę W chwili, gdy Mahmud basza mianowany został W. wezyrem, piastował Hussein Avni basza posadę ministra wojny. Wówczas już nie było dla nikogo tajemnicą, że Mahmud swego zaciętego wroga nie pozostawi długo na czele zarządu wojennego, którego szef sam jeden ma prawo widzieć sułtana co piątku w moszei. Wprzódy jednak musiał być usuniętym Essad basza, który też istotnie po dziesięciodniowem piastowaniu posady ministra handlu wysłany został do Smyrny w charakterze gubernatora. Zaraz po usunięciu Essada przyszło między Mahmudem a Husseinem Avnim do otwartego wybuchu. Mahmud zwyciężył chwilowo, Hussein Avni otrzymał dymissyę. Nie dość było tego Mahmudowi, gdyż obecność Husseina w Konstantynopolu groziła mu ciągłem niebezpieczeństwem. Zapomocą brzęczących argumentów, których czarodziejska

siła dobrze mu jest znaną, doprowadził Mahmud wkrótce do tego, że Hussein pewnego pięknego dnia otrzymał dekret na gubernatora Saloniki, miasta, leżącego w przyzwoitem od stolicy oddaleniu. Ale Hussein nie dał tak prędko za wygraną. Pobił on Mahmuda jego własną bronią i uzyskał pozwolenie pozostania w Konstantynopolu. Mahmud rozpoczął więc na nowo prząść sieć intryg. Przypadek przyszedł mu w pomoc. W spalonym pałacu Avniego znaleziono broń! Cóż łatwiejszego, jak podsunąć sułtanowi podejrzenie o spisku? Abdul Azis z natury podejrzliwy, rozkazał Avniemu wyjechać bezzwłocznie do Saloniki. Ale ten w ostatniej chwili uciekł się do protekcyi sułtanki Walidy i za jej wpływem otrzymał posadę gubernatora Brussy, miasta, które jak wiadomo zaledwie kilka godzin drogi oddalone jest od azyatyckiego wybrzeża morza Marmora. Dotychczas nie opuścił Hussein Konstantynopola, i kto wie, czy jeszcze raz nie pokona swego rywala.

KRONIKA.

— **Wybór uzupełniający**. Ponieważ powtórny na dzień 19 października r. b rozpisany wybór uzupełniający jednego członka do Rady powiatowej Drohobyckiej z miasta Drohobycza nie przyszedł do skutku, przeto zarządzony został ponowny wybór na dzień 20 stycznia r. p.

— **Wydział kasyna** mieszczańskiego przypomina szanownym członkom, że dnia 3 stycznia w poniedziałek o godzinie 7 wieczór odbędzie się walne zgromadzenie.

— **Odczyty**. Dnia 3 stycznia odbędzie się odczyt profesora dr. Ciesielskiego *O życiu pszczół* w wielkiej sali ratuszowej o g. 5 po południu.

|| **Wczorajszy pociąg wieczorny** nr. 2 kolei Albrechta, wjeżdżając na stacyę Lwowską, zetknął się z ciężarowym pociągiem Czerniowieckim, skutkiem czego obie lokomotywy doznały uszkodzenia a kilka wozów ciężarowych wykoleiło się i zatarasowało wjazd do dworca. Podróżni, z których o ile nam wiadomo, na szczęście nikt nie został uszkodzonym musieli pieszo przebywać ćwierć godzinną przestrzeń przez zaspy śniegowe przy 16 stopniowym mrozie. Jedni przychodzili na główny dworzec kolei Karola Ludwika, drudzy przez dworzec Czerniowiecki, a wszyscy uskarżali się głośno, że pozostawiono ich własnemu losowi, żadnej nie udzielając pomocy. Wiadomo nam z własnego doświadczenia, że nie pierwszy to podobny wypadek, który się zdarza temu właśnie pociągowi; widocznie manipulacya musi być wadliwą. Należałoby przecież zaradzić złemu nieczekając, aż zdarzy się nieszczęście większe; należałoby także więcej trochę dbać o los podróżnych, zaskoczonych wypadkiem. Wczoraj przekonaliśmy się naocznie, że służba kolejowa na dworcu zachowuje się w takich razach z prawdziwie gorszącą obojętnością. Oczekujemy zresztą bliższych wyjaśnień ze strony zarządu kolei.

* **Złożono w policyi** duży całkiem nowy pled koloru siwawo-bronzowego zapomniany w dorożce.

* **Pożar**. Wczoraj wybuchł w hotelu Żorża na drugiem piętrze ogień pokojowy w skutek zbytniego napalenia w piecach. Ogień został stłumiony dopiero po częściowem rozebraniu podług i wyrządził szkodę do 1000 zł.

* **Kradzieże**. Tej nocy skradziono kupcowi z Gołogór, Herszowi Byk, ze sanek stojących przy ulicy Kaźmierzowskiej worek ze zakupionemi przez niego towarami bławatnemi wartości 67 zł. w. a. Sprawcy tej kradzieży nie wyśledzono dotychczas. — Ze sieni domu 128³/₄ skradł sprawca nieznajomy korzec kukurudzy wartości 6 zł. Wczoraj przytrzymano Franciszka Gryzłowskiego, który usiłował skraść parasol z wystawy sklepu Abla przy ulicy trybunalskiej. — Rzeźnikowi St. Kracz, skradziono wczoraj z otwartego pomieszkania zegarek kieszonkowy wartości 10 zł. Uwięziono z tego powodu notowaną złodziejkę Franciszką Skalską. — Przed kilkoma dniami dobył się sprawca nieznajomy przez wyłamanie drzwi do niezamieszkałego w zimie domu nr. 314 ⁴/₄ i skradł kocioł miedziany wartości 6 zł. Kocioł ten odebrano u Goldy Panzer, właścicielki handlu towarów żelaznych i zarządzono śledztwo.

— **Do Rady powiatowej Myślenickiej** przy uzupełniającym wyborze d. 23 b. m. wybrany został z grupy większych posiadłości p. Bolesław Targowski, przełożony obszarów dworskich w Tokarni i Więcierzy.

*** **Samobójstwa**. Dnia 22 b. m. odebrał sobie życie przez obwieszenie się z niewiadomej przyczyny gospodarz z Nowosiółek gościnnych w powiecie Rudeńskim, Maxym Baczyński. — Dnia 26 b. m. po południu znaleziono włościanina Onufrego Kapatyna z Ostaszowiec, w powiecie Złoczowskim, obwieszonego na belku w chlewie w postawie klęczącej. Nie ulega wątpliwości iż sam sobie w ten sposób życie odebrał.

*** **Przypadkową śmiercią** zginęła d 20 b. m. włościanka z Żeżawy, w powiecie Zaleszczyckim, Ahafia Fedkowa, cierpiąca na epilepsyę i nałogowa pijaczka. Wracając z praźniku w Łukach za Dniestrem ciemną nocą i w stanie zapewne nietrzeźwym na skalistej ścieżce nad rzeką straciła równowagę, spadła i na miejscu się zabiła.

*** **Pożar**. We wsi Jurkowie, w powiecie Limanowskim, d. 9 b. m. w nocy pogorzał zupełnie włościanin Marcin Jakobiec. Nieubezpieczona szkoda wynosi 500 złr. Dochodzenie przyczyny pożaru jest w toku.

*** **Ofiary zimy**. Dnia 2 b. m. w Nastaszczynie, w powiecie Rohatyńskim, znaleziono małżonków Wasyla i Maryę Maczyńskich w ich własnej chacie odurzonych do nieprzytomności skutkiem zaczadzenia. Maczyńskiego dzięki spiesznej pomocy lekarskiej przywrócono jeszcze do życia, u żony jego zaś wszelkie użyte środki okazały się bezskutecznemi.

W Stanczy małej, w powiecie Brzeżańskim, w nocy na 23 b. m. kowal Jan Kozakiewicz z żoną i terminatorem Michałem Mataczyńskim tak mocno odurzeni zostali czadem, że mimo spiesznego ratunku pierwszy i ostatni życie zakończyli, a tylko Kozakiewiczowa uratowaną została.

*** **W przystępie obłąkania** włościanka Marya Lazurakowa z Łanów, w powiecie lwowskim, d. 27 b. m. skoczyła do studni i utonęła.

*** **Nieszczęśliwe wypadki**. W Kamienicy, w powiecie Brzozowskim d. 26 b. m. pozostawione w chacie bez nadzoru 3letnie dziecko Magdaleny Liputowej, zbliżywszy się do ognia w piecu tak mocno zostało poparzone, że w kilka godzin życie zakończyło. Dochodzenie karne wytoczono.

Wyrobnik ze Skałatu Marcin Jaremiszyn d. 21 b. m. wstąpił do olejni Arona Imbera w Skałacie, gdzie będąc w stanie nietrzeźwym chwycił się kłody, która spadła i przywaliła go z taką siłą, że wkrótce życie zakończył.

Dnia 26 b. m. znaleziono w rowie za rogatką Kleparowską pod Lwowem zwłoki Fedora Iwaszczyszyna z Rzęsny Ruskiej, który zapewne zginął nagłą śmiercią będąc w stanie nietrzeźwym.

— **Wypadki morskie**. Parowiec hamburski *Karnau* pod kapitanem Andersen w drodze z Valparaiso de Montevideo rozbił się d. 4 b. m. w pobliżu cieśniny Magelońskiej. Podróżni i załoga uratowani. — Z Bordeaux donoszą, że nurkom powiodło się wydobyć z morza resztę okrętu *Louisiane*, który wracając z południowej Ameryki w zeszłym tygodniu rozbił się w pobliżu Bordeaux.

— **Przy wysiadaniu z wagonu** na stacyi Południowej drogi żelaznej w Brunn, młoda panna Marya Holzer z Wiednia upadła tak nieszczęśliwie pod koła wagonu będącego jeszcze w ruchu, że przejechaną została na śmierć. W zimie zwłaszcza, gdy stopnie wagonów są ślizkie, nie trudno o wypadek taki, dla tego należy zachować wszelką ostrożność przy wysiadaniu na stacyach.

— **Wypadki kolejowe**. Na drodze żelaznej Franciszka Józefa pod Woticami w Czechach dnia 24 b. m. rano rozbił się pociąg towarowy złożony z dwóch lokomotyw i 13 wagonów, Na mocnym skręcie w skalistej okolicy zwanej Nazdica pociąg wpadł na urwisko skalne, które bezpośrednio przed jego nadejściem oderwało się ze stromej ściany i stoczyło na szyny, skutkiem nagłej odwilży. Nikt więc winy tego wypadku nie ponosi. Uderzenie pociągu, który pędził pełną parą, o 2 sążnie wysokie massy urwiska były okropne; strzaskane lokomotywy odbiły się od zapory i nagłym ruchem wstecznym zepchnęły z nasypy wszystkie wagony, które na miazgę zostały zdruzgotane, tak że przedstawiały niekształtną masę żelaza, drzewa i szczątków różnych towarów. Ze służby pociągowej tylko palacz się pokaleczył. Szkoda, jaką ponosi zarząd kolejowy, jest bardzo znaczna. Ruch pociągów przez dwa dni w miejscu wypadku był zastanowiony.

W cztery dni później na drodze żelaznej Południowej pod Bleiburgiem z powodu pęknięcia osi wykoleiło się 13 wagonów pociągu towarowego. Nikt nie poniósł w tym wypadku szwanku, z tylko parę wagonów zostało uszkodzonych.

Do «wypadków kolejowych« w swoim rodzaju i ten policzyć można, że pociąg osobowy, który dnia 21 b. m. jechał z Mohacza do Pięciokościołów na Węgrzech, stanąwszy u kresu podróży nie wysadził na stacyi ani jednego podróżnego, w ciągu całej tej drogi bowiem nikt do niego wsiadł!

— **Pojedynek**. Dzienniki francuskie donoszą o pojedynku który dnia 23 b. m. odbył się na granicy francusko-hiszpańskiej pod Vera pomiędzy markizem hiszpańskim Sofraga, agentem dyplomatycznym Don Carlosa w Londynie, a pewnym Anglikiem z powodu sprzeczki politycznej przeciwników w Biarritz. Strzelano się z rewolwerów na 15 kroków i od drugiego strzału markiz padł nieżywy. Zabity był synem księcia Rocca i liczył zaledwie lat 35.

— **Amerykanie** bawiący w Europie zawiązali komitet w celu zaprotestowania w sposób właściwy przeciw systematycznym insynuacyom niektórych dzienników pruskich, jakoby piekielna zbrodnia Thomsona znajdowała przyczynę i źródło w całej «cywilizacyi amerykańskiej«, której rys charakterystyczny właśnie stanowi. Komitet o którym mowa wydał odezwę zapraszającą Amerykanów zarówno jak bezstronnych Europejczyków na zebranie w sali Sachse'a w Berlinie na którem odbyć się miała narada co do formy tego protestu.

— **Jeszcze o Thomsonie**. W najnowszych dziennikach wiedeńskich znajdujemy wiadomość, że policya wiedeńska w ostatnich dniach wydała odezwę, wzywającą do zgłoszenia się tego, kto sprawcy katastrofy w Bremerhaven zrobił model przyrządu zegarowego do zapalenia t rpedów dynamitowych, i że na to wezwanie stawił się w biurze policyjnem zegarmistrz wiedeński Ignacy Rind z zeznaniem następującej treści: W drugiej połowie roku 1873 wystawił Rind w austryackiem Muzeum zegar, który był w ruchu ośm dni bez przerwy. Tam widział go Thomson, który pod przybranem nazwiskiem Piotra Wiskow bawił wtedy w Wiedniu wydając się za Rossyanina i właściciela kilku fabryk w Czechach. W kwietniu roku zeszłego odwiedził Thomson Rinda w pracowni jego i nie mogąc z nim porozumieć się w języku francuskim ani rossyjskim, któremi władał, mocno łamanym niemieckim dał mu do poznania, że potrzebuje przyrządu zegarowego, któryby był w ruchu bez przerwy dni 12 i nie sprawiał szelestu, czyli jak się wyraził «ażeby nie robił *picke-pucke*,« nie mniej też żeby ze znaczną siłą w oznaczonym czasie spuszczał sprężynę. Za wzór stawiał Rindowi zegar jego z wystawy w Muzeum. Zegarmistrz podjął się za sumę 200 zł. zrobienia żądanego modelu i otrzymał od rzekomego pana Wiskow 100 zł. tytułem zadatku, sporządziwszy mu rysunek modelu. Czeladnik zegarmistrzowski Glückschalt z polecenia Rinda zabrał się do roboty modelu i za sześć tygodni był z nią gotów. Zrazu jednak pan Viskow nie był zadowolony z mechanizmu; sprężyna zwłaszcza, jak twierdził, nie spadała z dostateczną siłą, ażeby przeciąć od razu sztukę wełny w fabryce Wzmocniono więc sprężynę, a po dwóch tygodniach próbował ją Wiskow znowu; lecz i tym razem nie był z modelu zadowolony. W końcu po upływie trzech miesięcy przyszedłszy do pracowni Rinda, znalazł już przyrząd zupełnie dogadzającym jego zamiarom. Zapłacił o 50 zł. więcej niż się ugodził i prosił Rinda, ażeby wysłał model pod adresem: *poste restante* Bodenbach, za zaliczką pocztową Nadmienił że tymczasem w interesach familijnych wyjechać musi do Petersburga Właśnie przed rokiem, bo w święta Bożego Narodzenia r. 1874 wysłał Rind model do Bodenbach, a w lutym r. b. otrzymał z tamtąd pieniądze. Mechanizm zegarowy Rinda składał się ze sprężyny na trzy palce szerokiej a 12 stóp długiej, owiniętej na walcu i poruszającej 7 kółek. Z odwinięciem się całej sprężyny z wielką siłą spadał młotek umieszczony na zewnętrznej stronie zegara. Cały model miał 12 cali w średnicy i zamknięty był w szkatule mosiężnej. Zegarmistrz bernburski Fuchs uzupełnił później ten model własnego pomysłu szczegółami. Thomson i Rindowi nadmienił, że potrzebować będzie 20 a może i 100 takich zegarów!

GŁOSY PUBLICZNE.

Komitet urządzający przedstawienie amatorskie w połączeniu z koncertem dane d 20 b. m. na dochód Tow. bratniej pomocy słuchaczów akademii technicznej we Lwowie, czuje się obowiązanym złożyć publiczne podziękowanie za łaskawy współudział amatorkom pannom K. i M., pani Hubertowej, pannie Paulinie Lachner Felicyi Switalskiej i panu Köhlerowi, oraz p. Ludwikowi Markowi za łaskawe kierownictwo w koncercie, wreszcie panu Jareckiemu za kierunek orkiestrą.

Zarazem składa się podziękowanie Szanownej Dyrekcyi teatru za zniżenie opłaty kontraktem oznaczonej za salę.

Kazimierz Traczewski. Kazimierz Jarmund.

— **XXVIII wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** C. k. Starostwo w Birczy: Sartyni 10 zł.. Załęski 5 zł., Kowalscy 3 zł., Janiszowski, Zaczeński, Loffler, Grünhaus, J. i E. Kowalscy po 2 zł., Składka w kościele w Rybotyczach 1 zł. 30 ct., Riss, Müller, Medyński, Krasnodębski, Grzywiński, Ładoński, Pohorocki, Wagner, Dziedzic Herr, Dr. Bieńczewski, Lisowski, Illukiewicz, N. N. Skupień, Kalinowski, N., Rada gminna Jabłonicy, Bobowski, Grodzki, Jakubowicz, Berner, Godzień, Czop, Drak, Schwarz, Kolbuszewski po 1 zł., Jarosch, Ripp, Bierfass, Rysiewicz, Krotofilski, pleban z Robotycz, Dębski, Choroszczakowska po 50 ct., Goldstein, Boberski, Wierzbiański, Ptaczek. Braun, Moskalewicz, Zimmermann, Steinnetz, Binasiewicz, Sichler, Moyceowicz, Pułap, Zatec Degen, Blumenfeld, Strisawer, Herzig, Czuper, Frey, Loewenthal, Schönbach po 20 ct., Kordys, Solski, Zengel, Fluger, Geles, Szanc, Liebermann, Hrschmann, Freund, Blasek, Grauer po 10 ct., razem od c. k. Starostwa w Birczy 65 zł. 60 ct. Wydział powiatowy w Dąbrowy; Sroczyński 5 zł, ks. Kaznowski, ks. Morgenstern, ks. Pabian, Bielecki, B. Rydel, Kisielewski, N. N. po 2 zł., ks. Wojcieszek, E. Gołuchowski, Jordan, Wexberg, Waszkowski, Witowski, ks. Michałek, K. Rydel, Peszkowska, Jaworski, Zatoński, Milet, Klug, po 1 zł., Netkowski, Elias, Łonicki po 50 ct., razem od Wydziału powiatowego w Dąbrowy 33 zł. 50 ct. Wydział powiatowy w Brzozowie: Rada powiatowa w Brzozowie 25 zł., Pohorecki z Temeszowa, Reizenstein po 2 zł., Pohorecki z Witryłowa 1 zł., razem od Wydz. powiat. w Brzowie 30 zł. Razem 129 zł. 10 ct., Do tego ad I—XXVII poprzednio wykazane 1 rubel papierowy, ćwierć talara srebrnego i 6130 zł. 34½ ct. Ogółem **6250** zł. **44½** ct. 1 rubel papierowy i ćwierć talara w srebrze.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Wydania zbiorowe** mnożą się u nas z każdym rokiem. Ktoś zauważył, iż objaw ten nosi cechę, jakoby literatura nasza pragnąc przejść w nową jakąś, nieznaną jeszcze z ducha i formy epokę, zamierzyła wpierw zkodyfikować cały swój zapas dotychczasowy, cały swój dobytek piśmienniczy, aby w nim się raz jeszcze zbiorowo rozpatrzyć i dojść do samowiedzy, co już posiada, a co i na jakim gruncie przyjdzie jej tworzyć w przyszłości. Publiczność odnosi z tych obrachunków literatury z własnym kapitałem moralnym istotną korzyść, przychodzi bowiem za tanie pieniądze do posiadania w komplecie najcenniejszych skarbów własnego piśmiennictwa. Spółka księgarzy warszawskich, która zasłużyła się w tym roku okazałem i sumiennem wydaniem Szekspira w wyborowych przekładach Koźmiana, Paszkowskiego i Ulrycha, ogłasza na rok nadchodzący nowe, zupełne wydanie pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, której dotąd żadne z piszących po polsku piór kobiecych nie umiało zastąpić w pracy dla młodych pokoleń. Wydaniem dzieł niezrównanej nauczycielki kobiet, najczulszej apostołki cnót rodzinnych i obyczaju domowego, zajęła się poetka pisząca pod znanym chlubnie pseudonimem Gabryeli (Narcyza Żmichowska).

∾ **J. J. Kraszewski**, niestrudzony i niewyczerpany beletrysta, zamierzył w cyklu sześćdziesięciotomowym powieści historycznych przesunąć cały obraz dziejów Polski. Pomysł niemały, i szczerze życzymy autorowi, ażeby mógł go w całości wykonać. Literatura zyskałaby obok kilkudziesięciu utworów powieściowych, popularny, bo na kanwie romantycznej osnuty całokształt historyi. W Niemczech podjął się niedawno Gustaw Freytag podobnego zadania i w kilku już powieściach dziejowych, jak: *Ingo und Ingraban*, *Das Nest der Zaun-Könige*, *Brüder vom deutschen Hause*, dowiódł iż wykonanie dzieła nie jest niepodobieństwem. Za parę już tygodni ma się pojawić w Warszawie pierwsza trzytomowa powieść Kraszewskiego rozpoczynająca ów cykl romansów dziejowych: *Duch lechicki.*

∾ **Przekłady arcydzieł polskich** na język niemiecki wzrastają w liczbie bardzo szybko. Niemcy poczynają się interesować naszem piśmiennictwem. W znanej popularnej *Bibliotece powszechnej* Reclama wydano świeżo w czterech tomikach przekład: *Pamiątek Soplicy* Rzewuskiego, dokonany i objaśnieniami historycznemi uzupełniony przez Filipa Löbensteina. Nie mamy jeszcze wspomnianych tomików pod ręką, dlatego nie możemy orzec o wartości przekładu. Taż sama biblioteczka wydała niedawno ładne tłumaczenie *Sonetów* Mickiewiczowskich, dokonane przez zawcześnie zgasłego poetę i muzyka, Piotra Corneliusa, jakoteż mniej dobre, choć gładkie, *Ballad* tegoż, przez Alberta Weissa, który już dawniej przyswoił literaturze niemieckiej: *Maryę* Malczewskiego, jakoteż: *Stepy* i *Kirgiza* Zielińskiego.

∾ **Artyści polscy za granicą.** Kilkakrotnie już donosiły dziennniki krajowe o powodzeniach pianistki rodem z Warszawy, panny Natalii Janota. Obecnie znowu dawała oną koncert w Amsterdamie, o którego powodzeniu wyraża się *Gazeta Amsterdamska* bardzo pochlebnie. Pisze ona: »Wszystkie części tego koncertu celowały mistrzowską jasnością i pewnością; panna Janota nie jest zwyczajnem zjawiskiem. Jednoczy ona w swojej grze zalety które jej zapewniają zaszczytne stanowisko pomiędzy pierwszymi w sztuce. Mechanizm jej doszedł do szczytu doskonałości; wyraźny i czysty w pasażach, ma on siłę i biegłość, które nigdy nie zawodzą i uświetniają to, co wykonywa. Posiada ona prawdziwą duszę muzykalną a cieniowanie jej gry zachwyca pośród fali tonów, które wydobywa, i wprawia w uniesienie słuchaczów. Wielokrotnie też zaszczycono ją przywoływaniem i hucznemi oklaskami, aż drogie to dla nas zjawisko raz nam się jeszcze ukazało na tem polu swoich tryumfów, i raz jeszcze usłyszeliśmy te czarujące tony, płynące z pod palców pianistki.« Potrzeba zauważyć, iż gust Amsterdamczyków kształci się na grze takich mistrzów, jak Bülow, Tausig i Rubinstein.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 30 grudnia*).

(λ) Na wniosek przewodniczącego p. Jasińskiego uczcili pp. Radni przez powstanie z miejsc pamięć ś. p. Jana Szczepanowskiego b. dyrektora kolei Arcyks. Albrechta i Radnego m. Lwowa.

Bez rozpraw załatwiła Rada następujące sprawy:

Odrzuciła rekurs p. Adama Jakubowskiego wniesiony przeciw zarządzeniu magistratu co do rozebrania kuchni w oficynach realności należącej do rekurenta.

Na wniosek okręgowej Rady szkolnej, magistratu i właściwej sekcyi, uchwaliła Rada otworzyć oddział równorzędny dla trzeciej klasy szkoły żeńskiej imienia Elżbiety w ten sposób, iż sala rysunkowa w szkole Elżbiety na Zielonem ma być w sposób właściwy podzieloną.

W skutek prośby komendy miejskiej straży ogniowej uchwaliła Rada podwyższyć relutum na bieliznę dla korpusu pompierów o dwa centy dziennie od każdego pompiera, co uczyni rocznie o 42 zł. 15 cent. więcej.

Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości doniesienie wydziału ochotniczej straży ogniowej, iż prezesem tej straży wybrany został wiceprezydent m. Lwowa dr. Milleret, naczelnikiem korpusu p. Bojarski, a zastępcą jego p. Hryniewicz.

Grabarz na cmentarzu Łyczakowskim wniósł prośbę o przyznanie mu ryczałtu za grzebanie zwłok osób zmarłych, przynależnych dawniej do cmentarza Grodeckiego. Sekcya IV postawiła wniosek, ażeby grabarzowi na cmentarzu Grodeckim, który obecnie pełni tylko funkcyę zwykłego dozorcy, odjąć z płacy dotychczas pobieranej kwotę 110 zł. i dać tę kwotę grabarzowi na cmentarzu Łyczakowskim. Sekcya II postawiła wniosek odmienny a mianowicie; ażeby grabarzowi na cmentarzu Grodeckim odjąć z płacy dotychczas pobieranej kwotę 110 zł. ale nie dać jej grabarzowi na cmentarzu Łyczakowskim, albowiem ma on dostateczną płacę i znaczny zarobek. W imieniu sekcyi IV przemawiał dr. Karcz a poparł go p. Bałutowski, w imieniu zaś sekcyi II przemawiał dr. Madejski a poparł go p. Wachnianin. Rada przyjęła wnioski sekcyi II t. j. uchwaliła uszczuplić płacę grabarza na cmentarzu Grodeckim o 110 zł. rocznie i odrzucić prośbę grabarza cmentarza Łyczakowskiego.

Rada odrzuciła rekurs p. Krynickiej w sprawie budowniczej. Toż samo odrzuciła Rada rekurs Arona Filipa, który kołata do wszystkich instancyj, ażeby mu wolno było utrzymywać w swej kamienicy przy ulicy Krakowskiej kramik w kształcie szafki w murze od ulicy.

Rada przyjęła do związku gminy tutejszej pp. Antoniego Gedrojca, Jana Lickendorfa i Tytusa Zienkiewicza; nie dała przyrzeczenia przyjęcia do gminy p. Maryi Gruszczyńskiej; dała przyrzeczenie przyjęcia do gminy p. Władysławowi Ziemskiemu, kasyerowi kolei Arcyks. Albrechta za opłatą taksy 10 zł. i p. Hochbergerowi, dyrektorowi m. urzędu budowniczego z uwolnieniem od taksy; Leopoldowi Warchałowskiemu, cieśli z Tyczyna pod Rzeszowem za opłatą taksy 20 zł. a pp. Leona Thoma, właściciela młyna parowego i właściciela dóbr, tudzież Piotra Dublańskiego, stolarza, zaliczyła w poczet obywateli m. Lwowa za opłatą taksy 100 zł.

Po załatwieniu tych spraw nastąpiło posiedzenie poufne, na którem przyszła znowu pod rozprawę sprawa obsadzenia lekarza miejskiego w miejsce dr. Antoniego Schattauera. Głosujących radnych było 59; oddano kartek 60. Dr. Małączyński otrzymał 30 głosów, dr. Kukulski z Krakowa 29 głosów. Wybór dr. Małaczyńskiego został jednakowoż unieważniony, ponieważ zachodziło podejrzenie iż jeden z pp. Radnych wrzucił do urny dwie kartki.

Przegląd literatury prawniczej.

Stein: *Lehrfreiheit, Wissenschaft und Collegiengeld.* — Bovelino: *Studien über die Reform der politischen Verwaltung.* — Fromme: *Juristen-Kalender.*

II.

Dr. Karol Wiktor Bovelino napisał broszurę pod tytułem *Studien über die Reform der politischen Verwaltung der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder.* Temat wdzięczny a nigdy niewyczerpany; szkoda tylko, że częstokroć po za takim, wobec teraźniejszych dążeń do reformy administracyi, ponętnym tytułem, kryją się często fantazye doktrynerskie a częściej żądza reformowania *in usum* jednego stronnictwa. Autorowi broszury odmówić nie można pewnego trzeźwego sposobu zapatrywania się na rzeczy. Może nadto czarno maluje niekiedy stosunki obecne, lecz zawsze stara się być bezstronnym i przedmiotowym. Punktem wyjścia jest gmina, tą zaś — według autora — przeciążoną jest agendami, którym podołać nie może. Wyższy stopień administracyi autonomicznej, t. j. reprezentacya powiatowa wiedzie życie pozorne (*ein Schattenleben*), która nikogo zadowolić nie może, a rządowe organa: starostwa są zbyt obarczone najrozmaitszemi czynnościami.

Autor niewierzy w gminę zbiorową ani w okręgi gminne, a główną dążnością jego jest: uwolnienie gminy od czynności policyi miejscowej i od przekazanego zakresu działania, przeniesienie punktu ciężkości administracyi na powiaty polityczne mniejszej objętości, częściowe ograniczenie autonomii, natomiast współdziałanie obywateli przy rządowej administracyi, a tem samem zniesienie lub przynajmniej złagodzenie rozdziału, jaki obecnie zachodzi między administracyą rządową a autonomiczną, zaprowadzenie sądów administracyjnych ze zwyczajnym tokiem instancyj. Podając zarys administracyi badeńskiej, pruskiej, angielskiej i francuskiej dochodzi autor do następujących, pozytywnych wniosków:

Najniższą władzą autonomiczną pozostaje gmina, a zakres jej samoistny obejmuje sprawy ubogich i utrzymywanie środków policyjnych; co do policyi miejscowej zaś, ma być gmina tylko organem wykonawczym.

Powiat, objętości obecnego powiatu sądowego, pod przewodnictwem naczelnika przez rząd zamianowanego (*Amtmann*), załatwia czynności dotychczasowych starostw. Obok niego istnieje Rada powiatowa jako organ uchwalający w niektórych sprawach policyjnych, w sprawach zarządu majątkiem powiatu i zakładami powiatowemi; jako instancya rekursowa od uchwał gminy pod względem samoistnego zakresu działania, dalej jako organ nadzorczy gminy w jej zakresie majątkowym, a wreszcie jako kollegium doradcze urzędnika rządowego.

Rekursy od uchwał tych władz idą do trybunału administracyjnego pierwszej instancyi, jeśli idzie o sporne sprawy administracyjne; zaś do Wydziału krajowego, gdzie idzie o zarząd majątkiem gminnym i zakładami gminnemi i powiatowemi, a we wszystkich innych sprawach do Namiestnictwa i rządu krajowego.

To są główne zasady, których obronę autor położył sobie za zadanie. Można mu przyznać, że czyni to *sine ira et studio.* Inną jest kwestya, czy plany jego we wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajach dadzą się przeprowadzić. Kardynalnym błędem podobnych reformatorów jest naszem zdaniem ten, że niezaprzeczając zresztą rozmaitości stosunków w poszczególnych krajach, mimo to starają się stosunki te odmienne ująć pod jeden plan reformy, że nieuwzględniają właściwości, usposobień, tradycyj rozmaitych szczepów i narodowości, lecz podciągają wszystko pod jeden strychulec. Tego rodzaju generalne plany muszą z konieczności pozostać utopią, choć dobrych chęci reformatorom nikt nie zaprzeczy.

Znanego kalendarza dla prawników Frommego wyszedł rocznik czwarty (1876) Przyznać trzeba, że treść zawiera nader obfitą. Prócz zwyczajnej treści kalendarzowej mieści w sobie przegląd wszystkich władz sądowych, administracyjnych i skarbowych spis wszystkich adwokatów, notaryuszów i t. p. w obu częściach monarchii, następnie znaczną ilość rozporządzeń ministeryalnych nieogłoszonych powszechnie i kilka ustaw ważniejszych. Żałować wypada, że nie znajdzie się przedsiębiorca, któryby coś podobnego ułożył do użytku galicyjskich prawników w języku polskim, a postarał się o te właśnie daty, które naszym krajowym prawnikom są najpotrzebniejsze.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 29 grudnia 1875.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

+ W ostatnich 8 dniach mieliśmy łagodne powietrze. Ciepłomierz Celzyusza wskazywał d. 23 b. m. w Krakowie — 5, we Lwowie — 1.8 w Tarnopolu — 1.8 stopni. Stan dróg nie zmienił się wcale; żądania frachtowników były umiarkowane. Za przewóz centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 20, z Złoczowa do Brzeżan 40 cent., za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola płacono 90 a od granicy rossyjskiej pod Radziwiłowem do Brodów 20 centów. W stosunkach robotniczych nie zaszły żadne zmiany. Zgartywanie śniegu z torów kolejowych zatrudnia jeszcze ciągle znaczną liczbę robotników, którzy zarabiają dziennie 50—60 centów. W taryfach galicyjskich dróg żelaznych mamy do zapisania, że z d. 1 stycznia 1876 r. wchodzi w życie nowy bezpośredni rosyjsko-szwajcarsko-francuzki związkowy obrót towarowy. Na kolei Karola-Ludwika, Lwowsko-Czerniowieckiej i Arcyks. Albrechta wszedł w życie czwarty dodatek do regulaminu i taryfy dla Szczecińsko-galic.-rumuńskiego związku kolejowego, ktory zawiera taryfę specyalną dla transportu ziemiaków. Artykuł ten będzie odtąd trasportowany bez względu na odległość według norm ustanowionych w specyalnej taryfie nr. 2 i jest uwolniony od opłaty dodatku na ażio aż do dalszego postanowienia. Do taryfy z 10 września 1875 r. wszedł w życie I dodatek zawierający postanowienia o transporcie zboża, owoców strączkowych, produktów mącznych, nasion olejnych na kolejach Lwowsko-Czerniowieckiej, Karola-Ludwika, północnej Cesarza Ferdynanda, zachodniej, Cesarzowej Elżbiety, do stacyj badeńskiej kolei państwowej, hesskiej kolei Ludwika i kolei reńskiej. Ta taryfa zawiera nowe ceny frachtowe dla stacyi Tirgul-Frumow kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i uzupełnienia taryfy głównej. Na kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, Arcyks. Albrechta i Karola-Ludwika pojawił się II dodatek do galicyjsko-rumuńskiego obrotu nawiązkowego do Bremen a względnie do Hamburga. Zawiera on taryfę specyalną dla transportu śledzi. W obrocie związkowym północno-niemiecko-galicyjsko-rumuńskim pojawił się I i II dodatek, a natomiast została zniesioną taryfa z d. 1 marca 1873. Pierwszy dodatek zawiera taryfy specyalne dla drzewa i skalę kilometrową, drugi dodatek zaś zawiera ceny taryfowe dla bezpośredniego obrotu z stacyami Grossenhain, Nordhausen, Cassel i Nordheim. Nareszcie wydano na galicyjskich kolejach żelaznych osobne postanowienia o odstawie zwierząt żywych i wiktuałów. Żywe lub zabite bydło rzeźne, świeże mięso, żywe lub zabite ptactwo, dziczyzna, szynki, masło, jaja, świeże ryby, raki, jarzyny, owoce, kiełbasy, mleko, słonina, chleb i ser, nadane jako towar frachtowy muszą być oddane w przeciągu dwóch dni, a nadane jako przesyłka pospieszna, muszą być oddane w przeciągu 1 dnia.

W handlu towarowym był przebieg normalny. Na Kraków wprowadzono 1600 centnarów manufaktów i towarów modnych. Ruch handlowy był cokolwiek ożywiony w ostatnich 8 dniach z powodu świąt. Lepszy odbyt miały towary galanteryjne, obuwie i artykuły zbytkowe. Był także popyt na wędliny. Ceny spirytusu polepszyły się cokolwiek; za towar z odstawą późniejszą, płacono lepiej. Dowozy do stacyj kolejowych były nieznaczne i może polepszą się dopiero po świętach. Z mąki i produktów mącznych wysłano w zeszłym tygodniu z Tarnopola 2400, z Brodów 1750 ze Lwowa 2300, z Przemyśla 2380 centnarów. Na targach zagranicznych potaniała mąka i dlatego nie miały nasze młyny wielkiego odbytu. Na groch był mierny popyt i mniejsze pozycye odeszły do górnego Szląska. Za 180 funtów płacono 9.25 do 10 złr. Koniczyna była poszukiwaną za granicą i w skutek tego podrożała. Z Galicyi wywieziono w ostatnich 8 dniach na Kraków 1800 centnarów koniczyny. Płacono za 180 fnt. 47 do 51 i pół złr.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1875		1874	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Doch. od 17 do 23 grudnia	173.626	16	214.873	02
Dochody od 1 stycznia do 16 grud.	9,252.281	79	11,294.664	41
Razem	9,425.907	95	11,509.537	43

OSTATNIA POCZTA.

Izba deputowanych austryackiej Rady państwa odbędzie następne (171) posiedzenie d. 11 stycznia 1876. Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie przedłożeń rządowych: o zmianie niektórych przepisów ustawy o publicznej służbie zdrowia, o projekcie ustawy co do stłumienia zaraźliwych chorób bydlęcych i o taryfie maksymalnej za przewóz osób i rzeczy na kolejach żelaznych; drugie czytanie ustawy o poborze rekruta na r. 1876; wreszcie ustne sprawozdania komisyi budżetowej o rezolucyach i petycyach co do budżetu na r. 1876.

Z Pragi dowiaduje się *Presse*, że pułk piechoty nr. 34 stacyonowany w Koszycach, otrzymał nakaz wymaszerowania do Dalmacyi, gdzie wzdłuż granicy ma pełnić służbę.

W Salzburgu zgorzał d. 29 b. m. do szczętu olbrzymi browar parowy Schreinera; szkoda wynosi około pół miliona złr.

W Budapeszcie miała się odbyć d. 30 b. m. rada ministrów na której miały zapaść stanowcze uchwały co do postępowania w sprawie cłowej i bankowej.

Sąd karny w Budapeszcie uchwalił domagać się u Izby wyższej sejmu węgierskiego wydania hr. Melchiora Lonyay'a młodszego a to z powodu, iż dwukrotnie odciągał się od poboru wojskowego. Rozprawa naznaczona w tej sprawie na dzień 29 b. m. została odroczoną.

Prov. Corresp. w artykule poświęconym poglądowi na rok ubiegły, podnosi, że w obec stanowczości, z jaką ustawy państwowe są wykonywane, pojawiły się dalsze oznaki, że siła oporu w katolickiem duchowieństwie słabnąć zaczyna a natomiast wzrasta pragnienie pokoju nawet między najbardziej zapalczywymi przodownikami kościoła katolickiego. Spełnienie tego życzenia może oczywiście nastąpić tylko pod warunkiem powszechnego uznania ustaw państwowych ze strony duchowieństwa.

Według prywatnego telegramu *Czasu* książę Wasilczykow z 21 członkami rosyjskiego komitetu wsparcia udał się 29 b. m. przez Tryest do Cetynii z wieloma skrzyniami zapasów potrzebnych dla powstańców.

Zgromadzenie narodowe odrzuciło 29 b. m. po mowie Buffeta wniosek komisyi względem powszechnego zniesienia stanu oblężenia, a to 377 głosami przeciw 329, a uchwaliło utrzymanie stanu oblężenia w departamentach: Seine, Seine-et-Oise, Rhone i Bouches du Rhône (t. j. Paryż, Wersal, Lugdun i Marsylia), następnie Zgromadzenie uchwaliło ustawę drukową i ustawę o zniesieniu stanu oblężenia prawie jednogłośnie. Dziś prawdopodobnie nastąpi rozwiązanie Zgromadzenia narodowego:

Sejm serbski uchwalił przez aklamacyę przedłożenie rządowe o przeznaczeniu ze skarbu państwa 10.000 dukatów dla wychodzców z Bośnii i Hercegowiny i rozdzieleniu między nich pieniędzy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Bochnia, 31 grudnia. Wczoraj w południe wybuchł pożar w tutejszych kopalniach, prawdopodobnie w skutek nieostrożności. Zarząd czyni wszelkie wysilenia, aby stłumić płomienie. Trzech górników udusiło się w kopalni, trzech nie zdołano odszukać, 12 ocalono z niebezpieczeństwa życia.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 30 grudnia.

Hotel Zorza.

Pp. K. hr. Grocholski z Rossyi. — W. Głowacki z Tornopola. — K. Mysłowski z Rossyi. — K. Tuczyński z Skoryka.

Hotel Langa.

P. J. Jaśkiewicz z Królestwa.

Hotel Angielski:

Pp. Dr. m. M. Maresch z Wiednia. — L. Balicki z Wykota. — H. Mierzewski z Baryłowa. — M. Teodorowicz z Hawrylaka. — Z. Wiśniewski z Brzeżan.

Hotel Europejski.

P. Z. Płocki z Chorostkowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 30 grudnia.

Pp. S. hr. Konarski do Brodów. — J. hr. Koziebrodzki do Piotrowiec. — A. Andahazy z Rohatyna. — A. Chądzyński do Krakowa. — S. Kopczyński do Bogdanówki. — T. Nałęcz Morawski do Kajdańca. — Z. Małachowski do Krakowa. — T. Orzechowski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 31 grudnia 1875

Barometr 740·23mm. Psychrometr suchy — 18·3°C. Psychrometr wilgotny — 18·6°C. Prężność pary 0·9 mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —14·6°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. [illegible] (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 15 (pociąg pospieszny);

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 30 grudnia 1875.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	207	—	209	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	136	—	128	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	244	—	246	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. galic. 5% w. a.	85	70	86	40
„ 4% „	79	50	80	75
„ „ 5% okresow.	85	70	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	91	—	91	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	99	25	100	75
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	35
Tow. kr. m. 6% w. a w 15 lat	92	—	92	75
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	—	86	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	50	92	50
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	15	5	24
Dukat Cesarski	5	23	5	33
Napoleond'or	9	3	9	12
Pół imperyał	9	12	9	25
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	48	1	50
Pruskie bilety kasowe	1	68	1	69½
Srebro	10[illegible]	50	105	75

(z kupon. — oprócz kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 grudnia 1875.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	69.40	69.50
„ „ „ w srebrze	73.75	73 85
Losy z roku 1839 całe	241.—	243.—
„ „ 1839 piąta część	235.50	236.50
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.90	112.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117 75	118.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.50	133.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.75	22.25
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	101.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	99.50	—.—
Siedmiogrodu	79.20	79.70
Węgier	80.—	80.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	95.60	95 9)
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	200. -	200.25
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	241. —	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	920.—	922.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	323.—	325.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	172.—	172.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1793.—	1797.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208 75	209.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w a. w sr.	137 —	137 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	303 75	304 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	114.25	114 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	98 50	99.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł kred ziem. 5% w sr.	100.—	100 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	9275
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	91.—	91.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	101.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.10	85 30
„ „ „ po 5%	93.50	94.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	72.40	72 70
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	21.50	22.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96.80	97 30
„ „ „ „ III. „	95.—	95.25
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	78.75	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	70.50	71.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95 —
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.75	27 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k	38.50	39 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	113.50	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	63.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22 75
Weksle (na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.25	94.35
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p.	55 30	55.40
Hamburg za 100 M B.	55.30	55.40
Londyn za 10 ft. szt.	112 90	113.10
Paryż za 100 fr.	44.80	44 85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.31.50	5.32 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.05.—	9.06.—
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	— —	—.—
Srebro	104.45	104.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

30 grudnia 1875.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	69	40
„ „ „ w srebrze	73	65
Losy pożyczki z roku 1860	111	90
Akcye banku wiedeńskiego	918	—
„ „ kredytowego	201	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	112	90
Srebro	104	10
Napoleond'or	9	06½
Dukat cesarski men.	5	32
100 Marek	56	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5260 1—3) **Edykt.**

L 11052. C. k Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje niniejszem do powszech nej wiadomości, że u chwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 4 września 1875 l 20254. Bartłomiej Kossowski włościanin ze Ż r k za marnotrawcę uznany został.

Chrzanów dnia 14 listopada 1875.

(5261 1—3) **Edykt.**

L. 4161. C k. Sąd powiatowy odbędzie dnia 13 i 27 stycznia i 10 lutego 1876 r. o godzinie 10 rano licytacyjną sprzedaż połowy realności tabularnej Nr. 32/34 we Frysztaku.

Licytańci złożą na wadyum 8 złr. w.a.

We Frysztaku 2 grudnia 1875.

(5268) **Ogłoszenie.**

L. 7537 cyw. C k. Sąd powiatowy w Kozowie uwiadamia, że do rozpoczęcia do chodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w g inie katastralnej Uwsie, dzień 14 stycznia 1876 o godzinie 8 przed południem wyznacza.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kozowa 27 grudnia 1875.

(5216 1—3) **Ogłoszenie licytacyi**

L. 3342. C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 178 złr. 33 cnt a. w. z przynależytościami, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod L. kons. 87/59 w Wołczyszczowicach położonej, własność Michała Kucewicza, ciała tabularnego nie stanowiąca, w trzech terminach: na dniu 23 lutego 22 marca i 26 kwietnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 600 złr. a. w.

Wadyum wynosi 60 złr. a. w.

Resztę warunków i akt zastawniczego opisania realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia 10 sierpnia 1875.

(5205 1—3) **Edykt.**

L. 16072. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w skutek wezwania c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 20 sierpnia 1875 L. 66620 dozwolona przez tenże Sąd przymusowa licytacya dóbr Żerniczka niżna zapisanych w galic. tabuli krajowej wed e Dom. 281, pag 359 n. haer 33, dawniej p. Zygmunta Aleksandra Kriegshabera, a obecnie Romualda Samuela własnych, który jako dłużnik realny c k uprzyw. powszechn. austr. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu z hipoteki tych dóbr jest odpowiedzialny, w celu zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu w kwocie 14868 złr. 85 cnt. z pn na dwóch terminach, a to: na dniu 31 stycznia i 28 lutego 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość podług statutów c. k uprz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego na 31000 złr. w. a. oznaczona.

Gdyby te dobra w powyższych dwóch terminach nie zostały sprzedane wyżej lub za cenę wywołania, natenczas celem ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 16go marca 1876 o godzinie 10tej przed południem.

Przed rozpoczęciem licytacyi ma każdy chęć kupienia mający, z wyjątkiem tych wierzycieli hipotecznych, których wierzytelności pierwszą połową ceny wywołania pokryte są wadyum w ilości 10% ceny wywołania w gotówce, lub papierach państwowych, lub też w listach zastawnych c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego, albo galic. Zakładu ziemskiego, albo galic. Banku hipotecznego, albo w obligacyach indemnizacyjnych, podług ostatniego kursu urzędownie ogłoszonego, do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

O czem się obie strony i wierzycieli hipotecznych z tem dołożeniem zawiadamia, że dla wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała z dnia dzisiejszego do L. 16072, rozpisanie licytacyi dozwalająca, z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26 paźdz. 1875 hipotekę na pomienionych dobrach nabyli, równocześnie kuratorem adw. krajowy dr. Łużecki, z zastępstwem adwokata dra Mendrochowicza, ustanowionym zostaje, nareszcie, że bliższe warunki licytacyjne jako też ekstrakt tabularny w tutejsz sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Przemyśl dnia 24 listopada 1875.

(5184 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4605. C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi dra Ignacego Rösslera w kwocie 30 złr. 88 cnt. dozwoloną jest przymusowa sprzedaż realności pod Ld. 65 w Ciecinie położonej, do Michała i Macieja Brandysów należącej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, piwnicy, kuźni i gruntu półzarembka Brandysów objętości około 8 morgów.

Do tej licytacyi przeznacza się trzy termina, na dzień 20 stycznia, 17 lutego i 2 marca 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w biurze sądziego powiatowego z tym dodatkiem, że wspomniona realność na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 1330 złr. a. w. sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 130 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyi w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Milówka 29 października 1875.

(5207 1—3) **Edykt.**

L. 6517. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż równocześnie poleca się c. k. urzędowi depozytowemu, aby złożoną przez c. k. komisyę wykupna gruntów pod kolej w Tarnowie kwotę 735 złr. 19 ct. w. a. t. j. siedm set trzydzieści pięć złr. dziewiętnaście kraj. walutą austr. przyjętą pod artykułem przychodów 416 przechował na rzecz Anastazyi Czerskiej 2° Prochaskowej tudzież wierzycieli hipotecznych odstąpionego kawałka gruntu w przestrzeni 1307 kwadr. sążni pod kolej Tarnowsko-Leluchowską z obszaru 32/192 części, t. j. z części VI B. dóbr Zawada z tem zastrzeżeniem, iż stosownie do ustępu I. II. III. ogólnych warunków umowy z dnia 28 listopada 1875 wydanie tej sumy Anastazyi Czerskiej 2° Prochaskowej będzie zawisło wykazania, że przestrzeń 1307 sążni pod kolej zajęta jest wolną od ciężarów hipotecznych które to zastrzenie w księgach depozytowych zanotować należy.

O czem się uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i życia spadkobierców Antoniego Kaweckiego, dalej Józefa i Wincentego Rzuchowskich, Jana Wielechowskiego, Józefa Mąkulskiego, Joannę Kowalską, Michała Groblewskiego, Antoniego Putczyńskiego, Filipa Brachela, Filipa Lanbacha Piotra Handemanna, Filipa Putza, Henryka Stubera, Maryannę Stuber, Jakóba Stubera, Karola Przetockiego, Helenę Piątkowską, Maryannę Popławską, Wiktoryę i Teodorę Domaszewskich, przez kuratora w osobie adw. dr. Bersona z podstawieniem p. dra. Jarosza ustanowionego i przez edykt.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 15 grudnia 1875.

(5212 1—3) **Edykt.**

L. 3971. Ze strony c. k Sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej podaje się do publicznej wiadomości, że Franciszek Sieręga ojciec, włościanin z Łapajówki powiatu Kamionieckiego, w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 4go września 1875 L. 7271 z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony został, i że dla niego kurator w osobie Jakóba Demskiego, gospodarza z Obydowa powiatu Kamienieckiego, ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka 20 października 1875.

(5211 1—3) **Edykt.**

L. 2303/75. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem, że na dniu 18go kwietnia 1873 r. umarł w Wodnikach Danyło Szewców, nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ Sądowi temu miejsce pobytu domniemanego spadkobiercy Stefana Szewców wiadomem nie jest, przeto wzywa się go, by się w przeciągu jednego roku, licząc od dnia wydania edyktu tego, w Sądzie tutejszym zgłosił i do spadku oświadczył, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niego ustanowionym, Tomaszem Fischerem, przeprowadzonem zostałoby.

Bóbrka dnia 19 listopada 1875.

(5214 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5097. Dnia 13 stycznia, 27 stycznia i 17 lutego 1876, każdym razem o 10 godzinie rano, przedsięweźmie podpisany Sąd egzekucyjną sprzedaż domu drewnianego N. 52 w Zembrzycach, Jana Nowaka własnego, na pokrycie pretensyi Mojżesza Seidmana, protokołem z 10 kwiet 1870 L. 795 zajętego, a na 80 złr. ocenionego, mianowicie na pierwszym i drugim terminie powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim poniżej takowej pod warunkami rezolucyą z 17 sierpnia 1874 L. 1236, w Gazecie Lwowskiej Nr 197, 198, 199 r 1874 ogłoszonemi.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków 10 grudnia 1875.

(5244 1—3) **Edykt.**

L. 14312. C. k. Sąd obwodowy w Stawisławowie z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Stebelskiemu, a w razie jego śmierci tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom wiadomo czyni, że nieletni Józef Nałęcz Chełmicki w zastępstwie swego opiekuna p. Adolfa Pauli wniósł na dniu 11 listopada 1875 l. 14312 w tutejszym Sądzie pozew przeciw nich o ekstabulacye ze stanu biernego połowy dóbr Kamionki małe praw dzierzawnych jak dom. 290 pag. 332 n. 6 on. na rzecz Jana Stebelskiego zaintabulowanych; który to pozew p. adw. Petulowi w Kołomyi jako tymże z zastępstwem p. adw, Łękawskiego w Kołomyi ustanowionemu kuratorowi w 90 dniach w c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi udzielonym został, wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu tymże kuratorowi dowody do ich obrony służące wcześnie dostarczyli lub innego prawnego obrońcę sobie obrali i o tym c. k. Sądowi obwodowemu w Kołomyi donieśli, ile inaczej wyniknąć z tąd mogące szkodliwe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Stanisławów 11 grudnia 1875.

(5246 1—3) **Edykt.**

12488. C. k. Sąd miejs. del. pow. w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Markusa Schindlera na zaspokojenie sumy 112 złr. 51 ct. z prz. odbędzie się w tut. Sądzie na dniu 27 stycznia 1876, na dniu 29 lutego i 28 marca 1876 publiczna sprzedaż realności l. 124 w Staromoście położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a Antoniego Grzybka własnej. Cena szacunkowa wynosi 370 złr., zakład 37 złr. Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. archiwum.

Rzeszów 3 grudnia 1875.

(5256 1—3) **Edykt.**

L. 29706. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. M. (Mendla) Schönbacha, że przeciw niemu tudzież Matesowi Lieserowi Herman Morz wniósł pozew w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty z dnia 17 grudnia 1875 l. 29706.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępywania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata dra Trojnalskiego z zastępstwem dra Blatteisa, kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 17 grudnia 1875.

(5258 1—3 **Edykt.**

L. 29707. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. M. (Mendla) Schöbach z miejsca pobytu niewiadomego że przeciw niemu tudzież współdłużnikowi wekslowemu Matesowi Lieserowi, Herman Merz wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 17 grudnia 1875 l. 29707 wydano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego M. Schönbacha nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępywania pozwanego M. Schönbacha na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adw. dra Trojnalskiego z zastępstwem Dra Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 17 grudnia 1875.

(5254 1—3) **Edykt.**

L. 7951. C. k. Sąd obwodowy w Wojniłowie uwiadamia, że dnia 17 lutego, 9 marca i 20 kwietnia 1876 o 9 godzinie rano odbędzie się w sądzie publiczna licytacya realności pod l. 183 w Bukaszowcach położonej, Tacianny i Jana Czeradaryków własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu włościańskiego w kwocie 275 złr. 96 ct. w. a. z przynależytościami pod warunkami które w tutejszej registraturze przejrzane być mogą. Wojniłów dnia 16 września 1875.

(52'5 1—3) **Edykt.**

L. 10947. C. k. Sąd obodowy w Złoczowie zawiadamia Schulima Kirschena z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Justyna Szula pozwu o zapłatę sumę wekslowej 300 złr a. w. adw. Dra. Billeta z zastępstwem przez adw. Dra. Warteresiewicza kuratorem dla niego został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub zastępcę sobie obrać i o tem Sądowi donieść.

Złoczów 11 grudnia 1875.

(5253 1—3 **Edykt.**

L. 14683. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem Alfreda Hohenbergera i Sydonię Hohenbergerową, że pod dniem 7 grudnia 1875 do liczby 14683 przeciw nim Samuel Beigel wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 800 złr. w. a. i że z powodu niewiadowego miejsca pobytu ich dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra Maxa z zastępstwem pana adwokata Dra Weissteina któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych Alfreda Hohenbergera i Sydonię Hohenbergerową by ustanowionego kuratora należycie uinformowali, lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknęć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 9 grudnia 1875.

(5262 1—3) **Edykt.**

L. 5164 C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia Jana Dudka niewiadomego pobytu, że przeciw niemu wniósł Franciszek Gruber pozew o zapłacenie 60 złr. w. a. w której sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 9 lutego 1876 o godz. 10 rano wyznaczonym został.

Dla Jana Dudka ustanowionym jest kurator Wojciech Gielecki z Krzeszowic któremu tenże ma dać stosowne informacye lub na terminie do rozprawy sam stanąć.

Krzeszowice 23 października 1875.

(5264 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 63968. C. k. Sąd krajowy jako instancya konkursowa niniejszem wiadomem czyni, że w sprawie rozbiorowej Józefa Maciulskiego na podstawie wniosku wierzycieli przy terminie 29 listopada 1875 uczynionego w skutek uchwały z dnia 3 grudnia 1875 l. 63968 zarządcą powyższej masy rozbiorowej adw. dra Karol Maly, a zastępcą tegoż adw. dr. Władysław Balko ustanowieni zostali.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 18 grudnia 1875.

(5259 1—3) **Edykt.**

L. 6718. C. k. Sąd del. miej. powiat w Rzeszowie wiadomo czyni iż celem zaspokojenia należytości Józefa Kohna w ilości 37 złr. z przynależytościami wyrokiem z dnia 13 lutego 1873 l. 884 przyznanej, przy musowa publiczna sprzedaż realności pod l. 6 w Woli y Piaskowej położonej na Jana Galusa należącej w trzech terminach dnia 1 lutego 1876, dnia 29 lutego 1876 i dnia 31 marca 1876, każdą razą o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbędzie się.

Wartość szacunkowa wynosi 120 złr.

Wadyum 12 złr. a w.

Resztę warunków i akt oszacowania w Sądzie przejrzeć można.

Rzeszów dnia 28 października 1875.

(5265 1—3) **Obwieszczenie.**

L 63299. W myśl rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 15 maja 1874 l. 57 (dz u. kr.) ustanawia się w porozumieniu z komisyą krajową chowu koni następujące miejscowości i termina do przeprowadzenia czynności licencyonowania ogierów a mianowicie:

w Dolinie	na dzień	17	stycznia 1876.
w Zaleszczykach	„ „	20	„
w Złoczowie	„ „	22	„
w Brzeżanach	„ „	24	„
w Podhajcach	„ „	25	„
w Tarnopolu	„ „	27	„
w Buczaczu	„ „	29	„
w Rudkach	„ „	31	„
w Sanoku	„ „	18	„
w Brzozowie	„ „	20	„
w Jaśle	„ „	22	„
w Rzeszowie	„ „	24	„
w Krakowie	„ „	26	„
w Krzyszkowie	„ „	28	„
w Wadowicach	„ „	29	„

Powyższe miejscowości ustanawia się z tego powodu, ze z tamtych tylko okolic zgłosili się chodowcy o licencyonowanie ogierów.

Chodowcy jednak, którzyby sobie życzyli otrzymać licencye dla swych ogierów, a dla jakichkolwiekbądź powodów zgłosić je zaniedbali będą mogli bez poprzedniego zgłoszenia się przedstawić swe ogiery komisyom licencyjnym w powyższych miejscowościach i terminach, a komisye udzielą licencyi jeżeli uznają ogiery za odpowiednie.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 23 grudnia 1875.

(5233 3-3) **Edykt.**

L. 62686. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia sumy 1575 złr. z 5% odsetkkmi, od dnia 26 maja 1868 bieżącemi i kosztami sądowemi w kwocie 20 złr. 40 ct. w. a. i kosztami egzekucyi w kwocie 234 złr. 76 ct. w. a. na rzecz Wydziału krajowego, w zastępstwie funduszu akademickiego, dozwala przymusową licytacyę dóbr Kozice, dłużnika Edwarda Machun własnych, za hipotekę tej wierzytelności służących, pod następującemi warunkami:

1. Licytacya tych dóbr odbędzie się ryczałtowo w trzech terminach, a to: 31 stycznia, 2 marca i 4 kwietnia 1876, każdym razem o godzinie 11 rano w tutejszym c. k. Sądzie krajowym, na których jednak dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.
2. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr Koszyce czyli Kozice, wynosząca według protokołu egzekucyjnego oszacowania — uchwałą c. k. Sadu kraj. we Lwowie z d. 12 lipca 1875 L. 37761 do wiadomości Sądu przyjętego — kwotę 62711 złr. 41 cnt. w. a.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% od ceny wywołania, czyli w zaokrąglonej kwocie 6300 złr a w. bądź w gotówce, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, w obligacyach długu państwa, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne czyli hipoteczne obliczone będą według kursu tychże. ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane w depozycie sądowym, o ile zaś w gotowiźnie byłoby złożone, będzie w cenę kupna wliczone.

Wadya innych licytujących będą im zwrócone po ukończeniu licytacyi.

Gdyby dobra te w powyższych trzech terminach nad lub za cenę wywołania nie były sprzedane, natenczas w celu ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się termin sądowy na dzień 4 kwietnia 1876 o godzinie 3 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Akt szacunkowy tych dóbr i wyciąg hipoteczny w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, a mianowicie:

1. C. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu,
2. galic. Towarzystwo kredyt. ziemskie,
3. Godzimirza Małachowskiego,
4. Kazimirę z Małachowskich Reifenkugel.
5. Jakóba Hewakowskiego,
6. Jakóba Małuję,
7. Feiwla Połtoraka,
8. Józefa Stand

i wszystkich wierzycieli, którzyby w międzyczasie od podjęcia wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby z interesowanych z jakiegokolwiekbądź powodu uchwała licytacyjna i wszystkie następne w tej sprawie zapaść mające uchwały w należytym czasie lub wcale nie zostały doręczone, do zastępywania przy licytacyi i w ogóle do przestrzegania ich praw do rąk ustanowionego kuratora adwokata dra Męcińskiego, z zastępstwem adw. dr. Kohna, jakoteż obie strony. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 4 grudnia 1875.

(5178 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 3377. C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 89 złr. 19 ct. a. w. z przynależytościami, odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod L. k. 18 w Sarnikach położonej, własność Michała i Jędrucha Horodecznych, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, na dniu 16 lutego, 15 marca i 12 kwietnia 1876, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 700 złr. a. w.

Wadyum wynosi 70 złr. a. w.

Resztę warunków i akt zastawniczego opisania realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Sądowa Wisznia 30 sierpnia 1875.

(5122 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4857. Ces. król. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zapłacenia p. Julii Hałacińskiej, jako prawonabywczyni Feliksa Hałacińskiego, prawomocnie od Wojciecha i Józefy Fostków wywalczonej kwoty 100 złr. w. a. z procentem po 20% od 14 czerwca 1873 r. i kosztów w kwotach 8 złr. 72 ct. 2 złr. 53 ct., 4 złr. 47 ct. i 5 złr. 3 ct. w. a. odbędzie się w dniu 28 stycznia 1876, w dniu 18 lutego 1876 i w dniu 10 marca 1876 publiczna sprzedaż realności pod L. k. 7, w Osieczanach położonej, mianowicie połowy wschodniej roli Wojciecha i Józefy Fostków własnej, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w kancelaryi tutejszego Sądu z tem nadmienieniem, iż na pierwszym i drugim terminie realność wspomniona tylko za cenę szacunkową 1800 złr. lub powyżej takowej, na trzecim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 180 złr. bądź w gotówce, bądź w takich papierach wartościowych, które służą do lokowania majątków pupilarnych.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się wszystkich tych niewiadomych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na wspomnionej realności uzyskali, przez kuratora w osobie p. Kazim. Przychockiego, w Wieliczce się równocześnie ustanawiającego wzywając ich zarazem, aby w należytym czasie osobiście się zgłosili, lub potrzebne informacye kuratorowi udzielili, albo też innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Dobczyce 1 grudnia 1875.

(5209 3—3) **Edykt.**

L. 6518. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sązu ogłasza, iż równocześnie poleca się c. k. urzędowi depozytowemu, aby złożoną przez c. k. komisyę wykupna gruntów pod kolej w Tarnowie kwotę 2838 złr. 94 ct. w. a. to jest: dwa tysiące ośmset trzydzieści ośm złr. dziewięćdziesiąt cztery ct. w. a. przyjętą pod artykułem przychodów 418 przechował na rzecz Józefa Czerskiego tudzież wierzycieli hipotecznych odstąpionego kawałka gruntu w przestrzeni 3 morgów 247 □ sążni z części V. B. dóbr Zawada pod kolej Tarnowsko-Leluchowską z zastrzeżeniem, iż stosownie do ustępu I. II. III. ogólnych warunków z dnia 28 listopada 1875 Józef Czerski naówczas będzie uprawniony do podniesienia tej sumy z depozytu, skoro wykaże, że przestrzeń gruntu pod kolej odstąpiona wyżej wymieniona jest wolną od wszelkich ciężarów, które to zastrzeżenie w księgach depozytowych zanotować należy.

O czem się uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jako to: spadkobierców Antoniego Kaweckiego, dalej Józefa i Wincentego Rzuchowskich, Jana Wielechowskiego, Józefa Mąkulskiego, Joannę Kowalską, Karola Przetockiego, Michała Groblewskiego, Antoniego Putczyńskiego, Filipa Brachla, Piotra Handemana, Filipa Putza, Filipa Laubacha, Helenę Piątkowską i Marcyannę Popławską przez kuratora w osobie adwokata p. dra Bersona z podstawieniem adwokata p. dra Jarosza ustanowionego i przez edykt.

Z c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz dnia 15 grudnia 1875.

(5237 3—3) **Edykt.**

L. 63179. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni dzieciom Franciszka Wied jako to: Antoniemu i Annie Wied, tudzież Teodorowi Lewickiemu, również niewiadomym ich spadkobiercom, lub prawonabywcom, iż Maurycy Lazarus wniósł przeciw nim i przeciw innym osobom pod dniem 29 listopada 1875 L. 63179 pozew o ekstabulacyę sumy 16764 złp. D. 39 p. 415 n. 17 on. z pozycyami odnośnemi i nadciężarami ze stanu biernego połowy realności l. 451 ¼ we Lwowie, i o pomoc sądową prosił.

Ponieważ miejsce pobytu Antoniego i Anny Wied tudzież Teodora Lewickiego nie jest wiadomem, a zatem ustanowił c. k. Sąd krajowy do zastępywania ich tudzież ich możliwych niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra Nurkowskiego z zastępstwem adw. Dra Kuczkiewicza kuratorem, z którym niniejsza sprawa według ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k Sądu krajowego

Lwów dnia 11 grudnia 1875.

(5202 3—3) **Edykt.**

L. 63177. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Maurycy Lazarus przeciw spadkobiercom Teodora i Katarzyny Jarosiewiczom jako to Janowi i Teodorze Jarosiewiczom, tudzież nieprzyznanej masie spadkowej Anny Jarosiewiczowej a względnie jej zgłoszonym spadkobiercom Teodorze i Maryannie Jarosiewiczom, niemniej Pawłowi Stydnickiemu i Janowi Kobłowskiemu, wszystkim tym z miejsca pobytu i życia nieznanym i ich ewentualnym spadkobierom lub prawonabywcom również z miejsca pobytu i życia nieznanym pod dniem 29 października 1875 l. 63177 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew ten doręczono pierwpozwanym do wniesienia obrony do dni 30, a ponieważ miejsce pobytu tychże nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Rogalskiego z zastępstwem dr. Malego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie. Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 4 grudnia 1875.

(5236 3—3) **Konkurs.**

L. 10223. Posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami przy Sądzie krajowym we Lwowie opróżniona.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania w terminie 4 tygodniowym do Prezydyum Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 22 grudnia 1875.

(5197 3—3) **Edykt.**

Nr. 2156. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż na skutek rekwizycyi c.k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 26 marca 1874 l. 5720, celem zaspokojenia wierzytelności Rosy Finder jako prawonabywczyni Jakóba Herscha Grobtucha w kwocie 189 złr. a. w. wraz z procentami po 6% od dnia 5 grudnia 1870 r., tudzież przyznanemi kosztami 5 złr. 52 ct, 3 złr. 72, 5 złr. 58 ct., 17 złr. 50 ct. i 5 złr. 11 ct. w. a., odbędzie się w siedzibie tutejszego sądu dnia 27 stycznia, 24 lutego i 24 marca 1876 o godz 9 rano przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod nr. 33 w Brzezówce położonego, do leżącej massy Marcina Sołtysa należącego, ciała tabularnego niestanowiącego, wedle protokołów z dnia 4 maja 1871 i 3 kwietnia 1873 zajętego i oszacowanego pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa w kwocie 4100 zł. a. w. poniżej której to ceny szacunkowej ta realność dopiero na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

II. Każden chęć kupna mający obowiązany jest przed terminem na ręce komisyi licytacyjnej wadium w kwocie 410 zł. a. w. w gotówce złożyć, które to wadium nabywcy do ceny kupna wliczonem, zaś innym licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

III. Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisowego zajęcia i oszacowania wolno stronom interesowanym w registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Dąbrowa, dnia 25 kwietnia 1874.

(5198 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6075/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, iż publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod N. k. 47 rep. 55 w Słocinie położonego w sprawie Zofii Rejnsowej przeciw Katarzynie Muryasowej oraz spadkobiercom Tadeusza Niepsuja pcto 714 zł. 25 ct. i 3 zł. 15 ct. a. w. z pn.: dnia 31 stycznia, dnia 28 lutego i dnia 27 marca 1876, każdą razą o godz. 9 rano pod warunkami w postanowieniu z dnia 16 kwietnia 1875. L. 2288 wymienionemi, odbędzie się.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tyczyn dnia 16 października 1875.

(5235 3—3) **Edikt.**

Z. 7797. Von Seite des k. k. Bezirks-Gerichtes in Kosów wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der dem Itzig Eltiss von Iwan Jaremijczuk gebührenden Vergleichssumme pr. 95 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive öffentliche Veräußerung der dem Schuldner Iwan Jaremijczuk gehörigen, bereits pfandweise beschriebenen und abgeschätzten unter C. N. 266 in Wierzbowiec gelegenen Realität bewilligt, und hiezu drei Termine und zwar am 19 Jänner, 18 Februar und am 21 März 1876, jedesmal um 10 Uhr V. M anberaumt wur en mit dem, daß bei den zwei ersten Terminen obige Realität nur um oder über dem Ausrufspreise dagegen beim 3 Termine auch unter demselben unter folgenden Bedingungen an den Meistbietenden hintangegeben werden wird.

I. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth v. 395 fl ö. W. angenommen

II Jeder Kauflustige ist verpflichtet 10% des Ausrufspreises als Vadium zu Händen der Lizitations Comission zu erlegen.

III. Die übrigen Feilbietungs-Bedingungen, so wie der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.

Kosów am 30 November 1875.

(5241 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 62333. C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. k. państwowem Ministerstwem wojny jako też i c. k. Ministerstwem skarbu, wyznaczyło na zasadzie §. 31 Ces. rozp. o kwaterowaniu wojska z dnia 15 maja 1851 (Dz. p. p. Nr. 124) na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1876 r. dla obciążonych kwaterunkiem wskutek przechodu c. k. wojska, kwotę trzynastu (13) centów a. w. jako wynagrodzenie z c. k. skarbu wojskowego za pożywienie (objad) żołnierza, począwszy od sierżanta i stopnia temuż równego aż do najniższych stopni, co się niniejszem w skutek reskryptu W. c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 13 grudnia 1875 l. 16378/3421 II. do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 20 grudnia 1875.

(5234 3—3) **Edykt.**

L. 5743 cyw. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza niniejszem, iż otwarty uchwałą z dnia 11 czerwca 1867 L. 3354 konkurs na majątku Franciszka i Maryanny Kwoków z Nowego Sącza za ukończony uznanym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 27 listopada 1875.

(5248 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 178. Sąd powiatowy w Radymnie poszukuje jednego dyetaryusza z pismem szybkiem i czytelnem za miesięcznem wynagrodzeniem 20 do 25 złr. tudzież dwóch posłańców sądowych do doręczeń po wsiach tegoż powiatu, umiejących pisać, za wynagrodzeniem miesięcznem od 20 do 30 złr.

Konkurenci przedłożą metrykę urodzenia, lub inny dowód wieku swego i świadectwo moralności, nadto dyetaryusze próby własnoręcznego pisma; zaś kandydaci na posłańców sądowych, lekarskie świadectwo zdrowia. Na posłańców sądowych pierwszeństwo otrzymają wysłużeni żandarmi.

Radymno 27 grudnia 1875.

(5240 3—3) **Konkurs.**

L. 26661. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Korszowie, powiecie Kołomyjskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. Roczna płaca 150 złr. ryczałt kancelaryjny rocznie 40 złr. i ryczałt rocznych 200 złr. za utrzymywanie codziennie dwurazowej jazdy posłańczej do dworca w tejże miejscowości.

Podania w których kompetenci oświadczyć się mają, że są gotowi do objęcia służby telegraficznej za wynagrodzenie w tej mierze systemizowane, w razie gdyby w tej miejscowości została otworzona stacya telegraficzna, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c.k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 26 grudnia 1875.

(5249 —3) **Ogłoszenie.**

L. 7582. Sąd powiatowy w Radymnie poszukuje do urządzania ksiąg gruntowych w gminach tego powiatu jednego dyetaryusza z pismem wyrobionem i szybkiem, za miesięcznem wynagrodzeniem najwyżej 30 złr, i prócz tego z dyetami 1 złr. dziennie przez cały czas zatrudnienia na wsi.

Konkurenci przedłożą metryki urodzenia lub inny dowód swego wieku, próby własnoręcznego pisma i świadectwa moralności.

Radymno 27 grudnia 1875.

(5188 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15277 cyw. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu mianuje na wniosek wierzycieli konkursowych, więszość stanowiących, z d. 16 grudnia 1875 uczyniony, Jakóba Willnera tymczasowym zawiadowcą masy rozbiorowej Salamona Karola, zaś Nathana Tenenbauma jego zastępcą.

Tarnopol dnia 20 grudnia 1875.

(5242 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5675. Jakób Hochhauser zmarł dnia 22 kwietnia 1872 w Nowym Sączu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, i do spadku tegoż powołani są pełnoletnie dzieci syn Kiwe Hochhauser, córka Hanna Perlroth, syn Abraham, Mendel Hochhauser, córka Sime Grünspan, córka Rachla Eber i syn Mojżesz Hochhauser Abrahama Mendla Hochhausera, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, wzywa się niniejszem, aby w przeciągu roku od dnia umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej w tutejszym sądzie się zgłosił i do spadku oświadczył, inaczej pertraktacya spadku z zgłaszającemi się spadkobiercami i jego kuratorem adwokatem krajowym dr. Bersonem w Nowym Sączu przeprowadzoną i ukończoną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 11 grudnia 1875.

(5187 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25548. Na mocy reskryptu wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 20 listopada b. r. l. 29356 zamienia się z dniem 1 stycznia 1876 poczty osobowe Rzeszów-Krosno na jazdy pospieszne nowego systemu bez konwoju konduktorów, przyczem tylko ta zmiana nastąpi, że podróżni mogą zająć wszystkie miejsca w wozie za zniżoną opłatą 35 centów od osoby i jednej mili.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Lwów dnia 15 grudnia 1875.

Kundmachung.

Z. 25548. Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 20 November 1875, Z. 29356 wird von 1 Jänner 1876 angefangen die Personenpost Rrzeszów-Krosno in eine Eilfahrt neuen Systems ohne Conducteurs-Begleitung umgewandelt, wobei bloß die Aenderung eintritt, daß die Reisenden sämmtliche Sitze im Wagen gegen die ermässigten Preise von 35 kr. per Person und Meile einnehmen können.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 15 Dezember 1875.

(5230 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 26521. Z dniem 1 Stycznia 1876 przystąpiła także Francya do ogólnego związku pocztowego.

Skutkiem tego zastosowane będą od 1 Stycznia 1876 postanowienia Berneńskiego traktatu pocztowego i odnośne regulamina jakoteż zniżone opłaty, obwieszczone pod dniem 27 Czerwca b. r. l. 13749 także i do Francyi.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 24 grudnia 1875.

Kundmachung.

Z. 26521. Frankreich ist vom 1 Jänner 1876 an dem allgemeinen Postvereins-Vertrage beigetreten.

Dem zufolge finden von diesem Zeitpunkte ab die Bestimmungen des Berner Postvertrags und des hiezu erflossenen Reglements so wie auch die mit der h. o. Kundmachung vom 27 Juni l. Js. Z. 13749 bekannt gegebenen Taxen auch auf Frankreich ihre Anwendung.

Was zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 24 Dezember 1875.

(5201 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4461. W celu zaspokojenia wierzytelności Leona Fischera w kwotach 51 zł. 3 zł. 60 ct. 5 zł. i 2 zł. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż zastawnie opisanego i w protokole z dnia 6 maja 1875 do l. 2937 na 174 zł. oszacowanego gospodarstwa gruntowego pod l. k. 132 rep. 216 w Skwarzawie nowej położonego do dłużnika Iwasia Szawła należącego w trzech terminach t. j. 11 stycznia 1876 16 lutego 1876 21 marca 1876 o godz. 10 rano. Cena wywołania 174 zł. wadyum 17 zł. 40 ct. Bliższe warunki tudzież protokoła zastawnego opisu i oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Żółkiew dnia 8 listopada 1875.

5247 (2—3) **Edykt.**

L. 7538. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że część realności w Kutach pod liczbą kons. 532 położonej, na rzecz Katarzyny Manugiewicz ut libr. haer. Tom I. pag. 66, nr. tab. 36, poz. 5 w księdze gruntowej miasta Kuty zaintabulowanej na rzecz Dominika Norsesowicza celem zaspokojenia kwoty 50 złr. z przyn. za cenę wywołalną 214 złr. 50 ct. dnia 10 lutego, 13 marca i 5 kwietnia 1876 roku, każdego razu o godzinie 9 rano, w trzecim terminie poniżej ceny wywołania po złożonem wadyum 21 zł. 45 ct. do rąk komisyi licytacyjnej w tutejszym sądzie publicznie najwięcej dającemu sprzedaną będzie.

Dla nieznajomych wierzycieli ustanowiono kuratora ad aktum p Marka Donigiewicza w Kutach zamieszkałego. Warunki licytacyjne i protokół opisania i oszacowania można w tut. sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty 6 października 1875.

5195 (2—3) **Edykt.**

Nr. 17762. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem p. Samuela Teitelbauma, przedtem w Tarnowie zamieszkałego, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, iż na zasadzie wekslu z dnia 14go lipca 1875 przez Samuela Teitelbauma akceptowanego, a przez Emila Damaska żyrowanego z terminem wypłaty w dniu 1 października 1875, oraz na zasadzie protestu na dniu 3 października 1875 podniesionego, usyskał p. Aleksander Dinteufass uchwałą z dnia 14 października 1875, licz. 15881 nakaz zapłaty sumy 200 złr. w. a. wraz z procentem po 6% od dnia 2 października 1875 i kosztami sądowemi 6 złr. 88 ct., którą uchwałę, gdy dłużnik obecnie z miejsca pobytu jest nieznany, ustanowionemu dla niego na żądanie powoda kuratorowi adwok. Dr. Reinerowi w Tarnowie doręczono.

Tarnów dnia 9 grudnia 1875.

(5190 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9999. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu rozpisuje wykonując odezwę c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 29 września 1875 l. 13815 w sprawie egzekucyjnej Abrahama Chanelesa przeciw leżącej masie spadkowej Izraela Spatza o 200 zł. z pn. publiczną sprzedaż realności pod l. k. 18 w Dobromilu położonej w trzech na dzień 21 stycznia, 25 lutego i 31 marca 1876 o godzinie 10 rano wyznaczonych terminach ustanawiając cenę wywołania 1200 zł. a. w wadyum na 120 zł. Realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny a przy trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dobromil dnia 27 listopada 1875.

(5199 —3) **Edykt.**

L. 7950. C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie uwiadamia, że dnia 1 lutego 2 marca i 4 kwietnia 1876 zawsze o 9 godzinie rano odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 84 w Czerniowie Mikołaja Rzeznika czyli Tracz własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu włościańskiego w kwocie 137 zł 27 ct. w. a. z przynależytościami pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Wojniłów dnia 16 września 1875.

(5200 3—3) **Edykt.**

L. 7952. C. k Sąd powiatowy w Wojniłowie uwiadamia, że dnia 17 lutego, 2 marca i 20 kwietnia 1876 zawsze o 9 godzinie rano odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. cons. 65 w Czerniowie Michała Potapów własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu włościańskiego w kwocie 239 zł. 80 ct. a. w. z przynależytościami pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Wojniłów dnia 16 września 1875.

(5146 3—3) **Edykt.**

L. 10663 cyw. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Napoleona Janiszewskiego, że na proebę p. Władysławy Wilczek, de praes. 4 grudnia 1875 do L. 10663 równoczesną uchwałą przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1090 złr. a. w. z pn. wydany został; gdy pozwany z miejsca pobytu jest niewiadomym, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania w niniejszej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego p adw. dra Heynego, z dodaniem mu na zastępcę p. adwokata dra Billeta. Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem Sądowi doniósł, w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów 11 grudnia 1875.

(5219 3—3) **Edykt.**

L. 16397. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Gorlice i Stróżówka, w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. rozporządzeń krajowych wygotowany, za nowe księgi gruntowe dla tychże gmin, poczynając od dnia 1 stycznia 1876 uważanym będzie, że od tegoż dnia wolno jest przejrzeć te nowe księgi w c. k Sądzie powiatowym w Gorlicach i że od tegoż dnia nowe prawa własności, zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości do księgi gruntowej wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi gruntowej może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub wykreślone.

Zarządzając dalsze postępowanie w celu ustalenia tego projektu ksiąg hipotecznych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jako zmianę wpisów odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania, czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych a w ogóle w jakibądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli, do której z tych nieruchomości lub do jej części, jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wpisane być miały, a jednak przy założeniu nowej księgi gruntowej wpisane nie zostały, aby z swemi prawami zgłosili się do c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach aż do dnia 1 stycznia 1877, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub ucbybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się przytem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla pojedyńczych stron jest niedopuszczalne i że nawet chociażby prawo mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne, albo chociażby strona wniesło podanie lub przed Sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa, nie uwalnia to nikogo od obowiązku zgłoszenia się w przepisanym terminie ze swemi roszczeniami.

Kraków dnia 11 grudnia 1875.

(5153 3—3) **Obwieszczenie.**

L 4319 cyw. W celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 137 złr. 27 cnt. z pn przedsięwziętą zostanie w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod L. 10/31 w Lipinie położonej, Michała Rudnika własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 8 kwietnia 1869 opisanemi gruntami, w trzech terminach, t. j. dnia 16 lutego, 13 marca i 10 kwietnia 1876, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki tudzież protokół zastawniczego opisania powyższej realności przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Żółkiew 15 października 1875.

(5228 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 23645. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie podaje się niniejszem do wiadomości, iż w celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Krzeszowicach, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 50 złr., wniesione być mają najpóźniej do 10 stycznia 1876 drugiej godziny po południu, na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

W roku ubiegłym wynosił obrót w materyałach tytoniowych w wartości 27815 złr. 89 cnt., w stemplach 3901 złr. 2 cnt.

Dalsze warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u wszystkich nadzorów straży skarbowej powiatu krakowskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków dnia 17 grudnia 1875.

(5220 3—3) **E d y k t.**

L. 28796. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek pana Franciszka Doute, fabrykanta z Białej, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się taki znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Dippoltera de Dippoltswalden, c. k. sędziego powiatowego w Białej, a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata dra Nechie'go, z substytucyą p. dr. Eisenberga.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 3go stycznia 1876 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do końca lutego 1876 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 13 marca 1876 o godzinie 10ej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w jej pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Białej zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 21 grudnia 1875.

(5030 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 29783. Zmarły w Bazylei w Szwajcaryi dnia 13 stycznia 1870 Piotr Jakób 2 im. Rostocki, rodem z Drohobycza w Galicyi, niegdyś w Lublinie, w Królestwie polskiem zamieszkały, a ostatecznie jako obywatel Döttingen w kantonie Aargau w Szwajcaryi osiadły, ustanowił fundacyę dla wspierania ubogiej uczącej się młodzieży pochodzącej z jego rodziny.

Celem nadania stypendyum z tej fundacyi o rocznych 200 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie tylko dla krewnych ś. p. fundatora, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, wykażą się z dobrego postępu w naukach i z odpowiednich obyczajów, a uczęszczają do szkół ludowych lub gimnazyalnych w Drohobyczu w Galicyi. Z nadanego stypendyum jednak korzyść może obdarzany niem uczeń aż do ukończenia nauk w uniwersytetach, akademiach, szkołach górniczych lub gospodarskich, jeżeli obyczaje i postępy w naukach będą odpowiednie.

Jako krewni ś. p. fundatora znajdują się wymienieni w testamencie:

1. Jego siostra Anastazya z Rostockich Malikowa i jej troje dzieci a to: Katarzyna zamężna Kobryń, Julia zamężna Balicka i Pantaleon Malik, wszyscy zamieszkali w Drohobyczu;
2. Jego druga siostra Julia z Rostockich Hutowiczowa w Drohobyczu i jej synowie Piotr Hutowicz w służbie c. k. armii i Mikołaj Hutowicz w Drohobyczu;
3. Dzieci brata jego Jana Rostockiego, a to: zamieszkali we Węgrzech: Wiktor Rostocki, mechanik w Eperies, Jan Rostocki nadstrażnik finansowy w Rima, Szombath i Ludwika z Rostockich Podowska w Szebesta, tudzież Anna z Rostockich zamężna Mach we Lwowie; wreszcie
4. Antonina Wróblewska w Drohobyczu, córka ciotki ś. p. fundatora. Prócz potomków właśnie co wymienionych krewnych ś. p. fundatora, korzystać mogą z fundacyi również i inni członkowie rodziny jego, zamieszkali bądź we Węgrzech bądź w Galicyi, bądź też w innych częściach Monarchii austryacko węgierskiej, jeżeli pokrewieństwo swoje ze ś. p. fundatorem należycie udowodnią i posiadają resztę warunków potrzebnych do uzyskania stypendyum.

Między współubiegającymi się mają pierwszeństwo ubożsi i ci, którzy lepszy postęp w naukach wykazują.

Prawo nadawania stypendyum wykonują wspólnie zamieszkali w Galicyi Michał Kobryń i Jan Mach, powinowaci ś. p. fundatora.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższego stypendyum, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego we Lwowie a to najpóźniej do 1 marca 1876 i złożyć przedewszystkiem niewątpliwe dowody, iż są krewnymi założyciela fundacyi, wyżejwymienionego, Piotra Jakóba dw. im. Rostockiego; dalej załączyć mają: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo urzędowe o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie dowody, że kandydat obecnie jako uczeń zwyczajny do szkół publicznych uczęszcza.

Do podań lub dokumentów sporządzonych w języku węgierskim, dołączyć należy również tłumaczenie na język polski lub niemiecki.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks Krakowskiego.

We Lwowie dnia 12 grudnia 1875.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.